Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 4-go GRUDNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 332

DLACZEGO FUNT SPADA?

Kurs waluty angielskiej uległ wczoraj ponownej zniżce.

Bank Francji poniósł dotkliwe straty.—Banki niemieckie wystawiają weksle w funtach.

Londyn, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sytuacja funta na dzisiejszej giełdzie naogół polepszyła się, aczkolwiek podlegała wahaniom w ciągu dnia. Rano dolar notowano 3.38, o godz .3-ej po poł. 3.36½, franki — 86. Otwarcie N.-Yorku — 3.37. Na sytuację giełdy ujemnie wpłynęło ogłoszenie w południe tygodniowego bilansu Banku Angielskiego, wykazującego, że rezerwa złota Banku spadła w ciągu tygodnia o przeszło 4 miljony i wynosi obecnie 38.141.694 funty, co pokrywa zobowiązania Banku tylko na 28.44%, wobec 33,82% przed tygodniem.

Paryż, 3 grudnia.

W gmachu ministerstwa finansów odbyły się wczoraj dłuższe narady pomiędzy ministrem Flandinem a gubernatorem Banku Francji Moretem i dyrektorami wielkich paryskich banków prywatnych. Według wiadomości z kół miarodajnych omawiano dalszy spadek kursu funta szterlinga, oraz sprawy bilansu Banku Rzeszy. W późnych godzinach wieczornych Flandin odbył naradę z Briandem. Niezwykle wielką uwagę, jaką koła francuskie przywiązuja do wahań kursu funta, tłumaczą w Londynie faktem, że Bank Francji posiada na przeszło 10 miljonów franków funtów angielskich. Ostatni spadek kursu funta spowodował dotkliwe straty dla Banku Francji.

Londyn, 3 grudnia.

Dziennik „Financiel News" omawia sytuację związaną ze spadkiem funta szterlinga. Pismo zaznacza, że czynniki, które działają przeciwko funtowi są różnorodne. Banki niemieckie wystawiają weksle na swoje kredyty w funtach. Stanowi to dalszą presję na kurs waluty angielskiej. Z innych krajów wywierany jest też nacisk przez wycofywanie kredytów w funtach ponieważ jednak termin większości kredytów upływa przeważnie z dniem 21 b.m. nacisk ten niebawem ustanie.

Londyn, 3 grudnia.

W związku z oświadczeniem przedstawiciela rządu w Izbie Gmin, że rząd angielski nie zawrze z państwami obcemi żadnego układu, któryby naruszał sprawę ceł i zarządzeń antydumpingowych wewnątrz Imperjum. „Times" zaznacza w artykule wstępnym, że gabinet angielski powitał z zadowoleniem inicjatywę Francji, Niemiec, Belgji i innych państw w kierunku podjęcia rokowań celnych. Przedtem jednak zanim Anglja rozpocznie nowe rokowania handlowe i zawrze odpowiednie kroki musi się porozumieć z dominjami. Podczas wizyty premjera kanadyjskiego Bennetta w Londynie odbyły się rozmowy, które stwierdziły fakt że przed Imperjum Brytyjskiem otwierają się możliwości mogące prędko się nie powtórzyć. Z drugiej zaś strony rokowania z państwami obcemi winny znaleźć drogę do układu celem zmiany systemu taryf celnych na świecie. Jest rzeczą jasną ,że stan obecny, kiedy każde państwo ogranicza przywóz i stara się rozwijać swój eksport, nie może być utrzymany na dłuższą metę.

„Times" stwierdza dalej, że francusko-angielskie rokowania handlowe osiągną zamierzony cel tylko wtedy o ile towary obu stron będą miały umożliwiony zbyt na rynkach wewnętrznych obu państw. Rokowania napotykają na trudności w związku z klauzulą największego uprzywilejowania, przyznaną innym państwom. W każdym razie rząd angielski przedsięweźmie uregulowanie stosunków handlowych z innemi państwami dopiero po konferencji imperjalnej w Ottawie, która ma się odbyć w lipcu przyszłym roku. Podobne wywody zamieszcza „Daily Telegraph", oraz inne dzienniki.

Nowy szef sztabu głównego

Został nim płk. Gąsiorowski

Warszawa, 3 grudnia.

W ciągu wieczora dnia 2-go b .m. rozeszła się w Warszawie pogłoska, że dotychczasowy szef sztabu głównego, gen. dywizji Tadeusz Piskor, ustępuje ze swego stanowiska i zostaje mianowany inspektorem armji oraz że jego następcą będzie mianowany prawdopodobnie płk. dypl. Janusz Gąsiorowski, dotychczasowy szef biura inspekcji generalnego inspektora sił zbrojnych.

Dowiadujemy się że pogłoska ta odpowiada prawdzie i że w ciągu dnia 3-go b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaaprobował odpowiednie wnioski ministra spraw wojskowych. Odnośne dekrety zostały podpisane.

Należy spodziewać się, że płk. Gąsiorowski będzie mianowany generałem przy najbliższych awansach, spodziewanych jeszcze w bieżącym miesiącu.

Polska przystąpi do Małej Ententy?

Polsko-jugosłowiańskie porozumienie w sprawach gospodarczych.

Min. Marinkovic u Marsz. Piłsudskiego

Paryż, 3 grudnia.

Białogrodzki korespondent dziennika paryskiego „La Liberte" donosi, że obecna wizyta w Warszawie ministra spraw zagranicznych p. Marinkowicza jest wstępem do konkretnych rokowań o przystąpienie Polski do Małej Ententy

Korespondent podkreśla, że między Polską a Jugosławją panuje stosunek najserdeczniejszego zaufania.

Przedewszystkiem Polska ma zawrzeć z Jugosławją porozumienie gospodarcze. Chodzi tu o stworzenie bloku rolniczego, do którego, naturalnie, przystąpi Rumunja.

Również Czechosłowacja będzie współdziałać w tem, ponieważ zamierzone jest spotęgowanie obrotu towarowego między Polską a Jugosławją w drodze uzyskania specjalnych taryf ulgowych na kolejach czeskosłowackich i austrjackich.

Benesz myślał pierwotnie o tem, żeby również Włochy i Węgry wciągnąć do nowego bloku, a także dzisiaj jeszcze jest on zdania, że blok ten bez włączenia Węgier nie jest zdolny do życia.

Zawarcie nowej ententy między Polską i Jugosławją poważnie wzmocni front obrony wobec Niemiec i Sowietów.

Już dziś złożył Marinkowicz sprawozdanie o niebezpieczeństwie niemieckiej ekspansji gospodarczej i niemieckiej propagandy kulturalnej w Jugosławji i uczynił wszystko, by temu nowemu „Drang nach Osten" położyć tamę.

Warszawa, 3 grudnia.

Dziś po południu przybył do Belwederu bawiący w Warszawie jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovic w towarzystwie min. Zaleskiego i posła jugosłowiańskiego w Warszawie Lazarewicza. Gości przyjął Marszałek Piłsudski i podejmował ich herbatą.

Wizyta trwała około godziny. Jugosłowiański minister udaje się dzisiaj wieczorem do Krakowa, a stad wprost do Jugosławji.

Warszawa, 3 grudnia.

Poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Jugosławji w Warszawie i jego małżonka podejmowali dziś pana min. Jugosławji Marnkovic'a obiadem, w którym wzięli udział marszałkowie sejmu i senatu, prezes rady ministrów, Al. Prystor z małżonką, minister spraw zagr., Zaleski z małżonką, min. wyznań relig. i ośw. publ. Jędrzejewicz z małżonką, poseł Polski w Białogrodzie Günther, wyżsi urzędnicy min. spr. zagr. i inni Po obiedzie odbył się raut.

Warszawa, 3 grudnia.

Min. Marinkovic opuszcza wraz z małżonką i otoczeniem Warszawę, udając się do Krakowa. Panu ministrowi towarzyszy min. Zaleski z małżonką, poseł polski w Białogrodzie p. Günther oraz poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarewicz.

Podpisanie umowy między Polską a Jugosławją.



W dniu 2 grudnia 1931 r. nastąpiło o godz. 12-ej w południe w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie podpisanie porozumienia między Polską a Jugosławją o stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych.
Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania porozumienia między Polską a Jugosławją. W imieniu rządu polskiego podpisuje porozumienie (na lewo) minister Zaleski, w imieniu rządu Królestwa Jugosławji minister Marinkovic (na prawo).

Bezrobocie we Francji wzmaga się

Paryż, 3 grudnia.

Według statystyk urzędowych liczba bezrobotnych we Francji zwiększyła się w ciągu ostatniego tygodnia o 10 tysięcy i wynosi 81,553. W końcu 1930 roku liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki wynosiła zaledwie 11,952. Ujemne następstwa kryzysu wystąpiły szczególnie ostro od końca lipca, kiedy liczba bezrobotnych wzrosła do 45,637. Jednakże cyfry urzędowe nie dają zupełnie jasnego obrazu sytuacji. Kierownictwo francuskich związków robotniczych ocenia ogólną liczbę bezrobotnych, pobierających i niepobierających zasiłków na około pół miljona. Szczególnie ciężkie położenie wytworzyło się w północnym okręgu przemysłowym.

Konfrontacja świadków w procesie Centrolewu

Jak to było na stokach Cytadeli? — „Nie baliśmy się cara...”

Sensacyjne zeznania dr. Dziadosza o red. Haeckerze.

Warszawa, 3 grudnia

Dzisiejszy dzień budzi większe zainteresowanie, gdyż wyznaczono konfrontację między komisarzem Fuchsem oraz pp. Arciszewskim i Domkiem co do okoliczności zajść na stokach Cytadeli oraz między dr. Dziadoszem a redaktorem Haeckerem, a wreszcie między p. Olearczykiem a Korolewiczem w związku z rewelacjami, podanemi o tym ostatnim.

Pierwszy zeznawał p. Kuryłowicz, prezes Związku zawodowego pracowników rolnych, były długoletni prezes związku kolejarzy, członek rady naczelnej CKWPPS.

Co się działo w domu kolejarzy?

Adwokat Benkiel zapytuje świadka, czy były przygotowania do generalnego strajku kolejarzy w 1929 roku na co p. Kuryłowicz odpowiada przecząco.

— Czy okręgowy komitet mógłby urządzić strajk bez wiedzy związku zawodowego kolejarzy?

Świadek Kuryłowicz — Związek jest apolityczny i ktokolwiek chciałby urządzić strajk nie mógłby go pominąć, gdyż strajk taki by się nie udał.

— Czy jest stosunek wzajemny między PPS a ZZK?

Św. Kuryłowicz: — Związek Zawodowy Kolejarzy jest związkiem klasowym, więc jeżeli jest pewne współdziałanie z PPS, to jedynie na podstawie walki klasowej.

Adw. Benkiel: Panowie, jako Związek kolejarzy są właścicielami domu, gdzie mieści się teatr Ateneum i gdzie wedle oskarżenia miały się odbywać ćwiczenia bojówki PPS. — Czy PPS działa prawnie w którymś z lokali w tym gmachu?

Św. Kuryłowicz: — W domu naszym nie mieści się żadna instytucja. Wszelkie lokale są opłacane w naszej administracji.

— Czy były odnajmowane lokale na ćwiczenia milicji?

— Owszem, w 1928 roku przed rozłamem w PPS p. Jaroszewski zwrócił się do nas w tym czasie i odbywały się wtedy tam ćwiczenia dla milicji porządkowej. Były również i inne kursy, jak ławników, dalej wojskowe, przeciwgazowe.

— Czy możliwe jest, aby w pewnym czasie milicja PPS odbywała ćwiczenia w tym gmachu bez wiedzy administracji?

— Wykluczone — albowiem każdy, kto przychodzi jest badany przez woźnego i musiałbym o tem wiedzieć.

— Czy Związek zawodowy kolejarzy opłacał składki na milicję?

— O żadnych składkach nie wiem— Były w zeszłym roku rewizje z ramienia ministerstwa komunikacji i nie znaleziono ani grosza, wypłacanego na ten cel.

Następny ustęp zeznań świadka dotyczy manifestacji w dniu 14 września b. r.

Adwokat Rudziński zapytuje świadka o posła Mastka. Okazuje się, że p. Kuryłowicz jest przyjacielem oskarżonego i wielkim zwolennikiem jego.

Prokurator Rauze: — Kto prowadził akcję strejkową w roku 1923?

— Związek Zawodowy Kolejarzy —

— A w roku 1926 ?

— Tak samo —

Prokurator Rauze: Czy nie było mowy o strejku w 1930 roku?

— Nie — Oczywiście na terenie Z. Z. K. i CKW nie.

Gdyby zapowiedziano strejk, to miałbym odwagę o tem powiedzieć, jak to nie raz robiłem.

Prokurator zapytuje świadka czy zezwolenia na wejście do gmachu nie były rozdawane. Świadek mówił o tem, że ktokolwiek wchodzi do gmachu na ulicy Czerwonego Krzyża jest kontrolowany, a jeśli ktoś wchodzi do teatru lub restauracji?

— Wszyscy wiedzą, że ci co wchodzą do teatru, mają bilety.

— A do restauracji TURA?

Do lokalu tego klucz ma tylko woźny.

Mogą wejść tylko ci, którzy mają zezwolenie.

Prokurator: Pan uważa, że trudnoby im było postarać się o zezwolenie?

— Klucz posiadali tylko pani Helena Rapacka i senator Kopciński i woźny — ze wskazaniem, kogo ma wpuścić.

Po tej kontrowersji prokurator Rauze konkluduje, że jak jest zebranie, to oczywiście o zezwolenie na wejście można się postarać.

Manifestacja na stokach Cytadeli.

Następnie zeznaje świadek nadkomisarz Fuchs, który prowadził policję w czasie manifestacji na stoki Cytadeli.

Świadek zeznaje: Otrzymałem dyspozycję od komendanta Czymowskiego i komisarza Jaroszewicza, abym przeprowadził pochód PPS do Cytadeli. Komisarz Thorn poszedł, jak się praktykuje, torować drogę pochodowi. Na miejscu stracenia były przemówienia licznych mówców, występujących agresywnie przeciwko rządowi. Miałem dyspozycję rozwiązania zebrania, jeśli dojdzie do wystąpień przeciw rządowi i poszczególnym ministrom. Zresztą polecono mi uniknąć starć, nie zwracać uwagi na drobne ekscesy. Pochód rozbił się na drobne grupy, w których przemawiali poszczególni mówcy.

Przewodniczący: — Jakie to były przemówienia agresywne?

— Przemawiali poseł Dubois i Barlicki. Poseł Barlicki powiedział wyraźnie, nawiązując do uroczystości: „My, którzy obaliliśmy cara, nie spoczniemy, póki nie obalimy Marszałka Piłsudskiego, który zdradził naszą sprawę robotniczą. Nie baliśmy się caratu, nie boimy się jego“. Pomiędzy jednem a drugiem przemówieniem wołano: „Przysięgamy“.

Poseł Dubois przemawiał w imieniu młodzieży TURA w podobny sposób. Miałem do dyspozycji 40 ludzi pieszych i 20 konnych, których mogłem użyć, oraz oddział żandarmerji za bramą.

Następnie *nadkomisarz Fuchs* opowiada szczegółowo w jaki sposób rozpędzona została demonstracja P.P.S. na stokach Cytadeli, *podkreślając, że trzech urzędników policji z nadkomisarzem Thornem na czele znajdowali się w niebezpieczeństwie, gdyż tłum w rozdrażnieniu, podburzony przemówieniami posłów, postanowił zamordować ich, zastanawiano się tylko,*

CZY POWIESIĆ ICH, CZY WRZUCIĆ DO WISŁY.

Po kilkakrotnem wezwaniu tłumu do rozejścia się, wobec opornej postawy zgromadzonych, nadkomisarz Fuchs wydał rozkaz rozpędzenia demonstracji.

Podczas rozpędzania tłumu podbiegł do nadkomisarza Fuchsa poseł Dubois i zamierzył się na niego laską. Wówczas nadkom. Fuchs odepchnął laskę szablą, raniąc posła Dubois w rękę.

Pierwsza konfrontacja.

Po szczegółowych zeznaniach nadkomisarza Fuchsa o przebiegu rozpędzenia demonstracji na stokach Cytadeli wezwani zostali z kolei posłowie Arciszewski (P.P.S.) i Kwapiński (P.P.S.), przyczem nadkom. Fuchs pozostaje również przy barjerce dla świadków, tak że przed sądem stoi 3-ch świadków jednocześnie.

ODBYWA SIĘ KONFRONTACJA.

Przyczem każdy ze świadków w dalszym ciągu obstaje przy swojem twierdzeniu.

Posłowie socjalistyczni z naciskiem w dalszym ciągu opowiadają, że nie było napadu tłumu na policję.

Nadkomisarz Fuchs obstaje przy swojem twierdzeniu, tak iż konfrontacja żadnego właściwie wyniku nie daje.

Po przerwie wśród przepełnionej sali i olbrzymiego napięcia sąd przystępuje do przesłuchania *dr. Dziadosza, dyrektora biura sejmu.*

Na pytanie prokuratora Grabowskiego, opowiada dr. Dziadosz o swojej karjerze służbowej. Rozpoczął od stopnia kaprala w legjonach.

Dziadosz o red. Haeckerze

Dr. Dziadosz ma wykształcenie uniwersyteckie, zajmował kilka wybitnych stanowisk w wojsku, w korpusie sądowym, w służbie zagranicznej i władzy administr., był szefem bezpieczeństwa w województwie krakowskiem, wicewojewodą białostockim i sekretarzem gabinetu prezesa rady ministrów.

Dr. Dziadosz wyjaśnia, że zdecydował się wystąpić przeciwko redaktorowi Haeckerowi chociaż zdaje sobie sprawę, że wystąpienie to nie jest czemś zwyczajnem.

Zazwyczaj nazwiska informatorów służby informacyjnej zachowuje w tajemnicy, a kiedy redaktor Haecker pozwolił sobie napaść w redagowanym przez siebie „Naprzodzie“ na Wacława Sieroszewskiego, na sławę wojenną Belinę-Prażmowskiego, i nie uszanował nawet pamięci Tadeusza Hołówki, wówczas dr Dziadosz zdecydował, *że nie obowiązują go już specjalne zwyczaje, postanowił redaktora Haeckera zdemaskować przed opinią publiczną.*

Stwierdzam—mówi dr. Dziadosz że REDAKTOR HAECKER BYŁ MOIM INFORMATOREM PRZEZ CAŁY CZAS MOJEJ SŁUŻBY W KRAKOWIE. Otrzymywałem od niego wiadomości bezpośrednio, a te, które były mi dostarczane inną drogą, były przez niego sprawdzane.

— Mogę dostarczyć najbardziej zasadniczych informacji, dotyczących posłów Dubois i Zaremby.

Redaktor Haecker mówił mi, że partję opanowali, w tem co drukowałem użyłem słowa wyrostki, ale przed sądem muszę użyć słów, których redaktor Haecker, gdy mówił o tych trzech posłach, oświadczył mi, że partję opanowali g... z którymi nie może dać sobie rady, ani on, ani partja.

Mastka nazwał Haecker komunizującym i niebezpiecznym człowiekiem, którego należałoby zlokalizować, o Żuławskim wyraził się, że jest zdecydowanym zwolennikiem socjalizmu międzynarodowego i przeciwstawia się narodowemu charakterowi P.P.S.

Pozatem Haecker informował mnie obszernie o stosunkach, panujących w krakowskiej kasie chorych.

Cytuję tutaj tylko konkretne wypadki, i muszę wyrazić zdziwienie, że P.P.S. chce te rzeczy, o których mówię, kwalifikować, jako plotki.

Obawiając się, że zostanie z „Naprzodu“ przez swoich młodych przeciwników wylany, starał się red. Haecker i prosił mnie o posadę referenta prasowego w krakowskiem województwie lub dyrektora w krakowskiej rozgłośni radjowej. Zapatrywałem się na te propozycje życzliwie, bo bardzo ceniłem informacje Haeckera, ale niestety brakło etatu służbowego w województwie, a do Polskiego Radja nie udało się Haeckera dostać.

Prokurator: — Czy pan długo posługiwał się Haeckerem, jako informatorem?

Dr. Dziadosz: — No.... nie użyłbym słowa „posługiwał się“, albowiem korzystałem z jego informacyj i on mi ich bardzo chętnie udzielał.

Dalej na szereg pytań prokuratora Grabowskiego mówił dr. Dziadosz o swoich wrażeniach z krakowskiego kongresu Centrolewu, na którym był obserwatorem z ramienia prezydjum rady ministrów.

Nastrój na kongresie krakowskim.

— Nastrój w Krakowie był przez kilka godzin bardzo podniecony, bardzo denerwujący, na ulicach rozbrzmiewały okrzyki tłumu: „Precz z Prezydentem, z manekinem Piłsudskiego, precz z rządem złodziei“. Oczekiwano poważnych wypadków... Po wiecu i po pochodzie z powodu gorącego dnia uczestnicy rozeszli się na piwo...

Po tych zeznaniach do osoby d-ra Dziadosza dopuszcza generalny szturm obrona.

Pierwszy pyta świadka *adw. Berenson:*

Dlaczego dopiero teraz postanowił dr. Dziadosz zdemaskować red. Haeckera, a nie wcześniej, skoro artykuł antyrządowy w „Naprzodzie“ ukazał się już dawniej?

Pod naporem krzyżowych pytań obrony daje dr. Dziadosz konkretne odpowiedzi, iż *niejednokrotnie chciał zdemaskować Haeckera, ale gdy ten już w sposób jaskrawy chciał pozować na bohatera, wtedy zajął zdecydowane stanowisko i zdemaskował go.*

Wobec tak zdecydowanego stanowiska d-ra Dziadosza obrona usiłuje zbagatelizować informacje, dostarczane mu przez red. Haeckera podkreślając, że informacje te udzielone były w kawiarni, w prywatnej rozmowie, że Haecker nie przywiązywał do nich wagi i że nie wiedział, iż dr. Dziadosz po każdej z nim przeprowadzonej rozmowie, pisze raport do Warszawy.

Następnie *adw. Berenson* usiłuje poderwać zaufanie sądu do świadka przez zapytanie, czy był on kiedyś karany sądownie.

Okazuje się, że dr. Dziadosz miał jakiś wyrok w Grudziądzu przeciwko sobie, ale wyrok ten został przez instancję najwyższą sądową skasowany i dr. Dziadosz od winy i kary został zwolniony.

Druga konfrontacja.

Następnie odbywa się

KONFRONTACJA Dr. DZIADOSZA Z REDAKTOREM HAECKEREM I POSŁEM ŻUŁAWSKIM (PPS).

Zarówno poseł Żuławski, jak redaktor Haecker stwierdzają, że oddawna znają d-ra Dziadosza, często rozmawiali z nim, prowadzili pogawędki przyjacielskie, nie przywiązując do nich żadnej wagi a szczególnie twierdził red. Haecker, że opowiadał dr. Dziadoszowi tylko o rzeczach powszechnie znanych, będących tajemnicą publiczną.

Dlatego też druga z kolei konfrontacja nie daje przewodowi żadnego pozytywnego wyniku.

Na zakończenie dnia konfrontacji odbywa się

JESZCZE KONFRONTACJA

między kierownikiem brygady śledczej w Krakowie komisarzem Olearczykiem a współpracownikiem „Naprzodu“ redaktorem Korolewiczem. *Kom. Olearczyk stwierdza, że Korolewicz informował go o wewnętrznych sprawach redakcyjnych „Naprzodu“ i o stosunkach w P.P.S., a redaktor Korolewicz stwierdza, że rozmawiał z komisarzem Olearczykiem, gdyż przychodził do urzędu śledczego po informacje, jako reporter kryminalny, ale wszystkie te rozmowy uważał podobnie jak jego szef, redaktor Haecker, za pogawędki przyjacielskie i nie przywiązywał do nich żadnego znaczenia. O tajemnicach partyjnych komisarza Olearczyka ne informował.*

Trzecia konfrontacja ma wynik identyczny z dwiema poprzedniemi.

Jak słychać, w ciągu najbliższych dni ma zeznawać kilku nowych świadków z pośród czołowych osobistości obozu prorządowego.

Hitler obejmuje władzę...

Od dłuższego czasu wszystkie wybory do niemieckich ciał reprezentacyjnych wykazują stale wielki wzrost wpływów Hitlera. Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że ideologja hitlerowska jest jedynym prawdziwym wskaźnikiem niemieckiej opinji publicznej. Ostatnie wybory w Hesji, gdzie dotychczas Hitler nie cieszył się szczególną popularnością wykazały jaknajwyraźniej, że fala hitleryzmu rozlewa się coraz szerzej. Rząd, stronnictwa liberalne najróżniejszej maści, prasa przeciwna ruchowi narodowo - socjalistycznemu — to wszystko razem jest tylko cieniuteńką warstwą lakieru europejskiego na wielkiej masie niemczyzny, która z rdzenia swego i istoty jest nawskroś nacjonalistyczna, zaczepna, bojowa, innemi słowy — hitlerowska.

W ostatnich dniach wybuchł skandal — ujawnione zostały tajne dokumenty, zawierające dokładny plan zamachu stanu w Rzeszy niemieckiej oraz spis osób, będących na „czarnej liście". Ujawnione zostały najskrytsze plany rewolucji, obalenia rządu i „zrobienia porządku" ze wszystkiem i ze wszystkiemi, co nie jest stuprocentowo germańskie, ugodowe, liberalniejsze, republikańskie. Plany zostały ujawnione, policja wkroczyła do mieszkań przywódców „puczu", ale... naczelny prokurator Rzeszy, stróż prawa i reżymu odruchowo poprostu w pierwszej chwili odmówił skierowania śledztwa na właściwe tory. Hitler odżegnał się do czasu od wszystkiego, jego prasa podniosła larum, że w grę wchodzi prowokacja.

Rozwój dalszych wypadków w Niemczech jest niejasny i nie będziemy się na ten temat bawić w proroctwa, aczkolwiek uchodzi za rzecz niewątpliwą w całej opinji europejskiej, że objęcie przez Hitlera rządów jest kwestją dzisiaj już tygodni, a nie miesięcy nawet. Interesuje nas w tej chwili inna sprawa, bardziej zasadnicza i doniosła... Jasne jest, że większość narodu niemieckiego jest bezwarunkowo zwolenniczką ideologji hitlerowskiej. Najwyższe władze w państwie są przygotowane na to, że Hitler będzie jutro panem Niemiec i to wcale nie w drodze jakiegoś gwałtu, ale poprostu legalnie, przez wyniki najbliższych wyborów parlamentarnych.

Rząd hitlerowski jest wyrokiem śmierci dla całej dotychczasowej polityki powojennej niemieckiej. Ponieważ tedy Hitler, a nie Bruening, nie cała dotychczasowa koalicja gabinetowa jest wyrazicielem Niemiec, przeto najsłuszniej z punktu widzenia elementarnych zasad demokratycznych, jemu a nie komu innemu należy się władza. Albo więc rząd niemiecki jest błędem historycznym, jest samowolą niezgodną z tendencjami narodu, albo zasady, które sprawiają taki stan rzeczy są nic nie warte. I dlatego coś musi pęknąć: albo w Niemczech weźmie górę dyktatura, która zdławi Hitlera i *społeczeństwo hitlerowskie* właśnie w imię interesów Europy i demokracji, albo też weźmie górę demokracja formalna i spowoduje rządy najstraszliwszej reakcji nacjonalistycznej. Tertium non datur.

To jest paradoks. Ale całe nasze powojenne życie nie jest niczem innem, niż paradoksem. Formy nie zgadzają się z treścią, a stąd pomieszania pojęć, nieporozumienia, błędne koło walki o słowa, a nie walki o istotę rzeczy...

Przed kilku dniami w Paryżu odbył się kongres międzynarodowy w sprawie rozbrojenia i pokoju światowego, zainicjowany przez pacyfistów. Wśród delegatów, oczywiście wielką rolę odgrywali niemcy. Senator Borah przysłał wielką powitalną depeszę z Ameryki. Nie spodobało się to kołom nacjonalistycznym francuskim i wybuchła awantura. Młodzież konserwatywna i monarchistyczna powitała przemówienia delegatów gwizdaniem i krzykiem. Dowiedzieliśmy się o tych wypadkach z prasy niemieckiej. I, o dziwo, „Berliner Tageblatt" rozdziera szaty z rozpaczy, że francuzi tak niegościnnie przyjęli delegatów pacyfistycznych, że nie zachowali najprostszych zasad gościnności i rycerskości, obrażając zaproszonych cudzoziemców.

W Niemczech Hitler już się panoszy nie na żarty, zgóry już oświadcza, kto będzie posłem jego rządu w Rzymie i w Londynie, deklamuje w prasie i tysiącznych przemówieniach, w oficjalnym programie swojej partji, że nie uszanuje niewygodnych dla Niemiec traktatów międzynarodowych, a francuzi mają czelność i odwagę pogwizdać sobie na międzynarodowym kongresie pacyfistów... To zupełnie niesłychane...

Widzi się pyłek w cudzem oku, a nie widzi się belki we własnem Ta belka w oku niemieckim może być groźnym taranem dla całego pokoju europejskiego...

Czesław Ołtaszewski.

Polska nie zaciągała obecnie pożyczki we Francji

Francuski minister skarbu Flandin mówił o pożyczce udzielonej nam jeszcze w 1924 roku

Warszawa, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W szeregu pism pojawiły sie w ostatnich dniach sensacyjne informacje i komentarze na temat kwoty 216 miljonów franków francuskich wymienionej przez francuskiego ministra finansów p. Flandina w Izbie Deputowanych, jako kwoty pożyczki udzielonej Polsce.

Sensacyjność tych informacyj oparta jest na bardzo pobieżnem i niedokładnem odczytaniu sprawozdania z obrad francuskiej Izby Deputowanych. Sprawozdanie to znaleźć można w „Le Temps" z dnia 29-go listopada r. b.

W numerze tym dziennik francuski podaje sprawozdanie z posiedzenia Izby Deputowanych łącznie z przemówieniem ministra Flandina i z pismem jego do przewodniczącycego komisji finansowej p. Malvy, zawierającem wyszczególnienie kwot udzielonych w postaci kredytów bankom, instytucjom przemysłowym, oraz obcym państwom.

Wśród tych kredyt w dziale II pod pozycją a) figuruje wyszczególnienie następujące: — „kredyty z rachunków bieżących przewidzianych przez ustawy specjalne z dnia 8-go stycznia 1924-go roku: 1) Polska — na dzień 31 październik 1931 r .wysokość kwot wypłaconych — 216,3 miljonów fr. fr.

Jak widać, minister Flandin wskazał, że owa cyfra tak bardzo intrygująca prase polska, cyfra 216,3 miljonów fr. fr. kredytu oparta jest na starej ustawie francuskiej z 1924 roku.

Odpowiednia ustawa istnieje także w Polsce i znaleźć ją można w Dzienn.ku Ustaw Nr. 40 z 1924 roku, pozycja 425. Ustawa nosi tytuł: „o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki zaciągniętej u rządu Republiki Francuskiej" i w art. 1 przewiduje, że „upoważnia się rząd do zabezpieczenia pożyczki 400 miljonów fr. fr. zaciągniętej u rządu Republiki Francuskiej w sposób zapewniający spłatę kapitału i odsetek z majątku państwowego i jego dochodów".

Odnośnie zabezpieczenia tego kredytu, ustawa, o której mowa przepisuje, że „przedmiotem zabezpieczenia pożyczki nie może być majątek i dochody monopol, ceł, kolei państwowych i państwowej fabryki olei mineralnych w Drohobyczu".

Ustawa nosi datę 11 kwietnia 1924 roku i jest — poprostu — nadal wykonywana.

Umorzenie kredytów tych jest przewidywane stale w corocznych budżetach, było przewidziane w budżecie tegorocznym i jest przewidziane obecnie w nowoprzedłożonym sejmowi preliminarzu budżetowym w części 20-ej „długi państwowe" rodział II, paragraf 4.

Zniżka cen węgla

Katowice, 3 grudnia.

Wysokie i niczem nieusprawiedliwione ceny węgla kamiennego w kopalniach objętych konwencją węglową, która przestrzega, aby producenci i koncerny nie sprzedawały węgla po niżej określonej normie 42 złotych za tonnę węgla loko kopalnia, — wykorzystują obecnie mniejsze kopalnie nie należące do konwencji.

Kopalnie te obniżyły znacznie cenę węgla sprzedając w dowolnej ilości po 25 złotych za tonnę loco kopalnia. Wskutek napływu zamówień na tani węgiel, kopalnie te pracują na 3 zmiany.

Na wieść o znacznej zniżce cen na węgiel, do Katowic zjechali się hurtownicy węgla z większych ośrodków, celem zakontraktowania dostawy.

Ujęcie szpiega i przemytnika

na „zielonej" granicy

Katowice, 3 grudnia

Straż graniczna ujęła na zielonej granicy niejakiego Kaźwierskiego, przy którym znaleziono kilkaset cennych za-
Kazwierski pracował pozatem w wy
balniczek benzynowych i galanterję wartości około 60 tysięcy złotych.
wiadzie niemieckim i od lat trzech był poszukiwany przez nasze władze jako niebezpieczny szpieg.

Kazwierskiego osadzono w więzieniu sądowem.

Podatki w naturze

Rozporządzenie wykonawcze już się ukazało

Warszawa, 3 grudnia.

Ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, rolnictwa oraz przemysłu i handlu, w sprawie wykonania ustawy o wpłacaniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

W myśl tego rozporządzenia wytwórcy żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, grochu i gryki oraz węgla mogą uiszczać temi artykułami zaległości w państwowych podatkach: gruntowym, przemysłowym i majątkowym, pozostałe do dnia 31 marca b. r. jak również płatne do tego terminu raty podatku spadkowego. Drzewo opałowe będzie przyjmowane w wypadkach, gdy naczelny komitet do spraw bezrobocia będzie miał zapotrzebowanie na ten opał.

Żyto, pszenica, jęczmień, groch i gryka będą przyjmowane w ilościach najmniej 10 kwintali, węgiel i drzewo w pełnych ładunkach wagonowych, a ziemniaki w ilościach, które ustala wojewódzkie komitety do spraw bezrobocia.

Import towarów sowieckich do Ameryki

ma być zakazany

Londyn, 3 grudnia.
(Ag. Tel. „Express").

Donoszą z Nowego Jorku, że import towarów sowieckich do Stanów Zjednoczonych ma być zakazany. Odpowiedni projekt ustawodawczy będzie przedłożony w przyszłym tygodniu senatowi, który wraz z Izbą reprezentantów zbiera się w przyszły poniedziałek. Przeciwnicy importu towarów sowieckich do Stanów Zjednoczonych podkreślają, że zarządzenie to jest konieczne celem ochrony produkcji krajowej.

Hitler złoży wizytę Mussoliniemu.

Emisarjusz hitlerowców przybył do Londynu.

Berlin, 3 grudnia.

Telegraphen Union donosi, powołując się na informacje kół narodowo-socjalistycznych, i żw najbliższym czasie Hitler zamierza wyjechać do Rzymu, celem odwiedzenia Mussoliniego. Termin wyjazdu zależeć będzie od dalszego kształtowania się sytuacji politycznej w Niemczech.

Londyn, 3 grudnia.

Zainteresowanie kół politycznych wywołało przybycie do Londynu emisarjusza hitlerowskiego Rosenberga, niegdyś poddanego rosyjskiego, który odgrywa rolę doradcy Hitlera w sprawach międzynarodowych. Rosenberg czynić ma starania nawiązania kontaktu z decydującemi czynnikami partji konserwatywnej, lecz jego dotychczasowe wysiłki, aby być wysłuchanym przez Baldwina nie zostały podobno uwieńczone powodzeniem. Rosenberg stara się również nawiązać kontakt ze sferami finansowemi City, czyniąc im z upoważnienia Hitlera nęcące propozycje, co do kredytów angielskich w Niemczech, w razie dojścia hitlerowców do władzy. Całą akcję Rosenberga czynniki niemieckie starają się stuszować, co czyni wrażenie niepoważnego sondowania opinji brytyjskiej na rzecz Hitlera, którego dojście do władzy Rosenberg przedstawia w Londynie jako sprawę przesądzoną.

Katastrofa kolejowa w Belgji.

25 osób rannych

Bruksela, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ekspress, jadący z Brukseli, zderzył się z ekspressem z Lille. Lokomotywa oraz kilka wagonów uległo zdruzgotaniu. Cztery osoby poniosły śmierć. Dwadzieścia pięć osób jest ciężko rannych.

Berlin, 3 grudnia.

W mieszkaniu pewnego handlarza w Berlinie policja znalazła wielką ilość broni ręcznej i palnej oraz znaczne zapasy amunicji różnego rodzaju. M. n. znaleziono 30 karabinów piechoty typu niemieckiego i innych oraz 50 rewolwerów.

Zatarg w przemyśle jedwabniczym

nie został wczoraj zlikwidowany. — Robotnicy postanowili nadal strejkować.

(i) W dniu wczorajszym w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu jedwabniczego z delegatami związków zawodowych, zwołana specjalnie celem zlikwidowania długotrwałego strajku w fabrykach jedwabniczych w Łodzi.

Konferencję zagaił insp. Wojtkiewicz, który podkreślił, iż strajk w fabrykach jedwabniczych w Łodzi

trwa już 8 tygodni,

wobec czego należy wszelkiemi środkami dążyć do tego, aby konflikt zlikwidować i aby 4 tysiące robotników mogło podjąć pracę. Ponieważ obie strony nie wykazały dotąd skłonności do ustępstw, odbył on rozmowę z dyrektorem krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Pawłowskim, który

wyraził gotowość podpisania umowy

na warunkach, obowiązujących w fabryce Klinge i Szulc. Stawki płac, stosowane w tej fabryce nie o wiele odbiegają od postulatów wysuniętych przez robotników, to też przypuszczać należy, iż uda się wreszcie doprowadzić do porozumienia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel strajkujących robotników, sekretarz klasowego związku włókniarzy p. Walczak który oświadczył, że istnieją bardzo poważne różnice w warunkach pracy pomiędzy firmą Klinge i Szulc a pozostałemi fabrykami, wobec czego ustalenie tych stawek nie wyczerpie żądań robotników i będzie stanowiło dla nich poważny uszczerbek.

Przedstawiciel krajowego związku p. Albrecht, w odpowiedzi na powyższe, zakomunikował, iż wprawdzie dyr. Pawłowski wyraził zgodę na uznanie stawek wspomnianej firmy, jednakże obecnie sytuacja uległa kolosalnej zmianie, wobec czego należy uważać rozmowę tę za niebyłą. Mec. Albrecht stwierdził, że

przemysł jedwabniczy znajduje się obecnie w bardzo trudnem położeniu.

Nadto ostatnio rozwinęła się w tym przemyśle szalona konkurencja. Tkalnie bawełniane coraz częściej przechodzą na jedwab, tak że obecnie niemal całkowicie zatarła się różnica w technice pracy pomiędzy tkalniami jedwabnemi a bawełnianemi.

Wobec powyższego zakomunikował on, iż krajowy związek w żadnym wypadku nie może podpisać umowy zbiorowej jeżeli nie zostaną w niej określone

płace takie same jak w przemyśle bawełnianym.

Przedstawiciel stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego p. Kergel zakomunikował, że członkowie stowarzyszenia podzielają opinje przedstawicieli krajowego związku.

Stowarzyszenie postanowiło w ciągu dwuch tygodni utworzyć konwencje tkalni zarobkowych i ustalić jednolity cennik. Możliwe, że na skutek tego stowarzyszenie będzie mogło później zawrzeć odrębną umowę z robotnikami.

Wobec powyższego konferencja znów nie doszła do żadnego rezultatu.

W godzinach popołudniowych odbył się więc strajkujących robotników. Po zapoznaniu się z przebiegiem konferencji, uchwalono w dalszym ciągu strajkować.

Tragiczna eksmisja 72-letniego starca

Wczoraj wyeksmitowano go z suteryny i pozostawiono, chorego, na podwórzu

Pogotowie odwiozło chorego staruszka do szpitala.

(dg) W domu przy ulicy Andrzeja 60, w suterynie, zajmował jednoizbowe mieszkanko 72-letni August Celmer, stolarz, z zawodu. Przed kilkunastu laty żona jego wyjechała do córki, zamieszkałej w Niemczech i

nie wróciła już do kraju.

Celmer pozostał zupełnie sam.

Zarabiając bardzo mało, przyjął w charakterze sublokatorki Józefę Nehrichową, której mąż zaginął w czasie wojny światowej i jej syna, Marjana, czeladnika szewckiego. Nehrichowa, praczka z zawodu, opiekowała się troskliwie Celmerem, który od kilku lat ciągle zapadał na zdrowiu, i regularnie płaciła mu komorne, które staruszek odnosił gospodarzowi.

Przed 18 miesiącami Celmer padł ofiarą tragicznego wypadku. Gdy wieczorem wchodził do ubikacji, znajdującej się na podwórzu,

wpadł do jamy kloacznej.

Przewieziono go wówczas do szpitala, w którym spędził trzy tygodnie.

Od tego czasu stale już chorował i prawie zupełnie nie opuszczał łóżka. O pracy zarobkowej nie mogło już być zupełnie mowy. Nadomiar złego również i Nehrichowa rozchorowała się. Cierpiąc na reumatyzm, rzadziej już chodziła do prania i oczywiście mniej zarabiała. Również syn jej, który poprzednio pracował u szewca, stracił zajęcie i nie mógł znaleźć innego.

Do ponurej izby piwnicznej

zakradła się nędza.

Szczupłe zarobki Nehrichowej nie mogły w żaden sposób starczyć na utrzymanie trzech osób.

Komornego, oczywiście już nie płacili. W ciągu całego roku należność za mieszkanie urosła do sumy 160 złotych (płacili za kwartał 40 złotych).

Właściciel domu, Franciszek Pająk, posiadający również restaurację przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Anny, wystosował do sądu skargę eksmisyjną.

W dniu 25 października odbyła się sprawa. **Pająk uzyskał wyrok eksmisyjny.**

Staruszek nie mógł nic wskórać, gdyż nie miał pieniędzy na pokrycie należności. Oczekiwał więc z dnia na dzień eksmisji, nie widząc dla siebie żadnego ratunku. Mijały jednak tygodnie, a komornik nie przychodził.

Celmer i jego sublokatorzy już się łudzili nadzieją, że im pozwolą pozostać w mieszkaniu. I nagle wczoraj rano, gdy staruszek leżał w łóżku, otworzyły się drzwi mieszkania i

na progu mieszkania ukazał się komornik, policjant, dozorca domu i właściciel nieruchomości Pająk.

Celmer daremnie ich błagał, by go pozostawili w mieszkaniu. Komornik musiał spełnić swe czynności urzędowe. Z mieszkania wyniesiono wszystkie rzeczy, nawet balję z mokrą pościelą Nehrichowej. Wreszcie i staruszek musiał opuścić mieszkanie. Umieszczono go

na jakimś barłogu pod gołem niebem.

W międzyczasie powróciła do domu Nehrichowa. Wszczęła ona alarm, wzywając lokatorów domu i przechodniów ulicznych, by nie dopuścili do przeprowadzenia eksmisji.

Wkrótce na podwórzu zebrał się tłum ludzi, który zajął groźną postawę wobec właściciela domu. Wezwano większy oddział policji, który z trudnością opanował sytuację.

W godzinach wieczorowych przybyło pogotowie miejskie, które zabrało chorego starca do szpitala.

Nehrichowa i jej syn pozostały na podwórzu. Nie mają oni gdzie się podziać. Przed domem przy ulicy Andrzeja 60 do późnej nocy zbierały się grupki ludzi, komentujące tragiczną eksmisję.

Sprawy p. Helmana.

Jesienią roku ubiegłego w jednym z tutejszych pism ukazała się wzmianka przypominająca znane sprawy „ceglane" b. posła Helmana, który w swoim czasie w związku z tem zmuszony został do ustąpienia z rady miejskiej w Łodzi. Helman skierował podanie do sądu okręgowego i redaktor tygodnika skazany został za zniesławienie na 2 tygodnie aresztu. Obecnie sąd apelacyjny w Warszawie po rozpatrzeniu sprawy i dowodów uniewinnił redaktora owego tygodnika od zarzutu zniesławienia.

„Robotnik", zamieszczając powyższą wiadomość, zaznacza, iż p. Helman jest posłem z ramienia Bloku Bezpartyjnego. Jest to — nieprawda, gdyż Helman posłem z BB nigdy nie był i nie jest, jak również z ramienia bloku nie kandydował.

Blok Bezpartyjny nie ma z Helmanem nic wspólnego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 4-go grudnia.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.25: Przerwa.

15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Rola instynktów w życiu psychicznem" — wygłosi prof. St. Ossowski. Tr. z Warszawy.

15.45—15.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z Warszawy.

15.50—16.20: Płyty gramof. z Warszawy.

16.20—16.40: Odczyt z Warszawy.

16.40—16.55: Płyty gramof. z Warszawy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone).

17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t. „Król Aleksander i Królowa Elżbieta w katedrze wileńskiej" — wygłosi prof. M. Limanowski.

17.35—18.50: Muzyka taneczna w wyk. zespołu Fr. Związka. Tr. z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.

19.30—19.45: Kaledarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).

20.00—20.15: Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symfonicznego) — wygłosi p. K. Stromenger. Tr. z Warszawy.

20.15—23.40: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Kassima Freccia i Leelia Finneberg (śpiew). 1) Castelnuowo-Todesco: Uwertura. 2) Debussy: Szkice symfoniczne p. t. „Morze". 3) Beethoven: Arje. 4) Beethoven: Symfonja 7-ma. — W przerwie feljeton literacki p. t. „Kazimierz Przerwa-Tetmajer" — wygłosi p. St. Adamczewski. Tr. z W-wy.

22.10—22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe. Tr. z Warszawy.

22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. *Bratislawa.* „Trubadur" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Miejskiego.

20.00. *Oslo.* Koncert symfoniczny.

20.00. *Beromuenster.* „Der Kuhreigen" — opera Wilhelma Kienzla. Tr. z Teatru Miejskiego w Bernie.

20.10. *Wiedeń.* „Der Feldprediger" — operetka Millöckera.

20.30. *Berlin.* „Carmen" — opera Bizeta (akt II). Tr. z Opery Państwowej.

21.00. *Rzym.* „Tuffolina" — operetka Pietri'ego.

21.00. *Paryż.* „Złoty kogucik" — opera Rimskij-Korsakow.

22.15. *Berlin.* Recital St. Frenkla.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p)

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek dnia 4 grudnia.

TRANSMISJA KONCERTU SYMFONICZNEGO Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Dzisiejszy, piątkowy koncert symfoniczny, transmitowany przez rozgłośnię łódzką P. R. z Filharmonji warszawskiej (godz. 20.15—22.40), zawiera w programie uwerturę Castelnuovo-Todesco — szkice symfoniczne p. t. „Morze", Debussy'ego — arje Beethovena i symfonję 7-mą Beethovena.

Wykonawcami koncertu będą: orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Massina Freccia i Laelia Finneberg (śpiew).

ALEKSANDER I-szy I KRÓLOWA ELŻBIETA.

Tak doniosły wypadek, którego świadkiem stało się Wilno w ostatnich czasach, jak odkrycie grobów królewskich w katedrze wileńskiej, nie znalazł jeszcze odpowiedniego wyrazu serdecznego przed mikrofonem.

Słyszeliśmy ścisłe i fachowe sprawozdanie konserwatora i kierownika robót, obecnie zabierze głos prof. Limanowski i oświetli postacie króla Aleksandra I-go i królowej Elżbiety.

Odczyt ten zatytułowany: „Król Aleksander i Królowa Elżbieta w katedrze wileńskiej", transmitują dziś, w piątek dnia 4-go grudnia, o godzinie 17.10—17.35 z Wilna wszystkie stacje polskie, a więc i rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja".

SŁUCHOWISKO RADJOWE DLA DZIECI.

Jutro, w sobotę dnia 5-go grudnia (godzina 18.05—18.30) nadane będzie przez rozgłośnię łódzką z Warszawy słuchowisko dla dzieci młodszych doświadczonej radjopisarki p. Ewy Zarembiny p. t. „Idzie Św. Mikołaj".

Mali słuchacze doskonale ubawią się wszystkiemi temi kłopotami, jakie tam w niebie ma kochany święty, wybierający się na ziemię, aby obdarzyć dziatwę podarunkami. Zarówno wesoły temat, jak i nazwisko ulubionej autorki, a wreszcie wesołe piosenki ściągną wszystkie nasze radjosłuchaczęta do głośników i słuchawek.

**OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST WZIĄĆ UDZIAŁ w AKCJI PRZECIWGRUŹLICZEJ KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ!!!!

W dniu 3 grudnia zmarł nasz Administrator ś. † p.

SEBASTJAN WASZKIEWICZ

W Zmarłym tracimy oddanego współpracownika, to też pamięć o Nim zachowamy na zawsze

Zarząd Parku „Helenów"

Po długich i ciężkich cierpieniach dnia 3 grudnia r. b. rozstał się z tym światem

ś. † p.

SEBASTJAN WASZKIEWICZ

przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z szpitala Ewangielickiego przy ul. Północnej 42 nastąpi w niedzielę dn. 6 grudnia o godz. 2-ej po poł.,

o czem zawiadamia krewnych i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

Żona, Córka i Rodzina

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

...piątek, sobota i niedziela wiecz. sztuka ...owa „Mieszkanie Zojki".

...niedziele o godz. 4 popoł. sztuka Alsberga ...go „Śledztwo". Ceny zniżone.

...krótce wchodzi na afisz reportaż scenicz... ...lischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa" ...eruje Edmund Wierciński.

TEATR KAMERALNY.

...piątek, premjera wyreżyserowanej przez ...K. Borowskiego komedji Roberta Bracco ...czy jej siostra" (Il frutto amaro).

...sobotę i w niedzielę o godz. 5 po poł. dwa ...powtórzenia rekordowego „Hau-Hau" ...dalem Zniczem. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W piątek, dnia 4-go grudnia, o godzinie ...wieczorem „Cesarzewicz" G. Zapolskiej. ...botę i w niedzielę wesoły wodewil ze śpie... ...i tańcami p. t. „Pod białym koniem"

...we wtorek, dnia 8-go grudnia o godzinie ...wieczorem „Dom podrzutków".

TEATR „COCTAIL"

Wobec powodzenia ostatniego coctailu w ...odmianach p. t. „Śmiej się śmiej", kierow... teatru zatrzymuje to barwne widowisko ...dzieli włącznie

...Będą to ostatnie występy znakomitej śpie... ...Ireny Carnero, świetnej Betherowej, do... ...go duetu Rossiliano i ulubieńca publicz... ...Laskowskiego.

W poniedziałek wielka premjera coctailu „U nas inaczej"

Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Foto... ...omat fotograficzny, Przejazd Nr. 2, od ...7-ej wieczorem w kasie teatru „Coctail" ...Przejazd Nr. 34.

...NIA BRICO DYRYGUJE NIEDZIELNYM KONCERTEM.

...raz pierwszy przyjeżdża do Łodzi zna... ...dyrygentka Antonia Brico, która budzi ...występami zrozumiałą sensację. Jej sztu... ...mistrzowska znajduje się na tej samej ...e, co u najlepszego dyrygenta, gdyż po... ...wrodzoną muzykalność i dar dyrygowania ...rt symfoniczny pod jej kierunkiem odbę... ...się w nadchodzącą niedzielę, dnia 6-go b. m ...3.30 po poł.. W programie: Beethoven— ...ura „Egmont"; Czajkowski — Symfonja 4; ...— Tańce słowiańskie, Wagner — Lata... ...Holender.

WIECZÓR TAŃCA ARTYSTYCZNEGO „PALUCCA".

...większa mistrzyni sztuki tanecznej „Pa... ...której występy zagranicą są niebywa... ...przeżyciem artystycznem, przyjeżdża do ...tylko na jeden gościnny występ, który ...dzie się w Sali Filharmonji, w środę, dnia ...grudnia b. r. o godz. 8.30 wiecz. Fenomenal... ...tancerka, stwarzając istne poematy ta... ...e, wzbudza swemi kreacjami podziw i en... ...wśród publiczności i wszędzie, gdzie tyl... ...występuje, sale koncertowe są wyprzedane ...ostatniego miejsca. Program wieczoru nie... ...bogaty i interesujący. Bilety sprzedaje ...Filharmonji.

Z ZA KULIS TEATRU „BOMBA".

...otwarcie warszawskiego teatru „Bomba" w ...przy ulicy Kopernika Nr 16 nastąpi już ...przyszłym tygodniu. Premjera zapowiada się ...imponująco. Zespół artystyczny nowego ...składa się z samych niemal gwiazd scen ...stołecznych, znanych zresztą naszej publicz... ...ze swych gościnnych występów w Łodzi. ...dyrekcja „Bomby" zaangażowała cie... ...się dużą popularnością zespół taneczny, ...orkiestrę jazzbandową oraz, co bodaj ...ważniejsze, zapewniła sobie świetny reper...

...MASZ GWIAZDKOWY CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

...dorocznym zwyczajem młodzież czerwono... ...urządza swój tradycyjny kiermasz ...kowy w dn. 5 6, 7 i 8 grudnia r. b. w sali ...młodzieży katolickiej przy ulicy Gdań... ...Nr. 111 róg Kopernika — Kiermasz zosta... ...urozmaicony całym szeregiem atrakcyj, wy... ...przez młodzież szkolną. Orkiestry, ...tańce plastyczne, oraz inne atrakcje kier... ...będą bawiły zwiedzających. Młodzież ...e, że starsza generacja okaże wydatne ...jej wysiłkom, zmierzającym do niesie... ...pomocy bliźnim

Krwawa zbrodnia prostytutki.

Usiłowała zamordować młodego mężczyznę, który wzgardził jej uczuciem.

Sąd skazał Dąbrowską na rok więzienia.

(as) W dniu 11 października r. b. w mieszkaniu Tekli Korby przy ulicy Zielonej 45

dokonano krwawej zbrodni.

Około godziny 5-ej rano do Korbowej przyszli Kazimiera Dąbrowska, prostytutka, zamieszkała przy ulicy 28 pułku Strzel. Kan. i Zygmunt Wapiński (Wólczańska 148). Byli oni pijani, lecz mimo to zażądali od właścicielki mieszkania, by ich jeszcze poczęstowała wódką. Gdy wypili po kilka kieliszków, udali się razem na spoczynek. Po pewnym czasie rozległy się

przeraźliwe krzyki.

Okazało się, że Dąbrowska posprzeczała się ze swym towarzyszem i rzuciła się nań z nożem, zadając mu

sześć głębokich ran.

Wapiński, który w tym czasie leżał już w łóżku, stracił przytomność. Dąbrowska, po dokonaniu krwawego czynu, usiłowała zbiec. Lokatorzy domu przytrzymali ją jednak i oddali w ręce policji. Do Wapińskiego wezwano pogotowie, które stwierdziło, że doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych i

przewiozło go do szpitala.

Stwierdzono, że Wapiński w sierpniu r. b. został postrzelony w domu schadzek przy ulicy 6 Sierpnia 66 i wówczas również odbył dość długą kurację szpitalną.

Dąbrowska, osadzono w więzieniu, wczoraj stanęła przed sądem okręgowym który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Akt oskarżenia zarzucał jej usiłowanie zabójstwa.

Dąbrowska opowiadała przed sądem, że znała „Wapińskiego od dwuch lat. Zakochała się w nim

„z pierwszego wejrzenia".

W tym okresie, gdy się poznali, była już prostytutką i Wapiński o tem wiedział. Początkowo spotykali się bardzo często, później jednak Wapiński począł ją zaniedbywać. Żądał on od niej

by się z nim dzieliła swemi zarobkami

co też zawsze czyniła. Sprawiła mu eleganckie palto, garnitur, dawała mu pieniądze na zabawy. Po pewnym czasie dowiedziała się jednak, że kochanek ugania się za innemi dziewczętami i do niej przychodzi jedynie z tego powodu, że mu daje pieniądze. Dąbrowska nie mogła się z tem pogodzić. Rozpoczęły się kłótnie, awantury. Gdy w dniu 11 października spotkali się na ulicy, udali się do knajpy ,a następnie do mieszkania przy ulicy Zielonej. Byli pijani, Wapiński żądał od niej, by mu dała pieniędzy,

grożąc, że z nią zerwie.

Oskarżona, mocno pijana zadała mu wówczas kilka ciosów nożem. Nie chciała go zabić, tłumaczyła się na sprawie, — lecz tylko go nastraszyć.

— **Kochałam go tak mocno,** — opowiadała przed sądem — **że nie przeżyłabym jego śmierci.**

Z kolei zeznawał Wapiński, który w międzyczasie powrócił do zdrowia. Jest to przystojny, elegancko ubrany mężczyzna. Gdy go pytano o zawód, oświadczył, że jest

zredukowanym robotnikiem fabrycznym i „fortancerem".

Dąbrowską poznał w tym okresie, gdy w dzień pracował w fabryce, a wieczorem tańczył w jakiejś knajpie przy ulicy 6 Sierpnia. Dąbrowska narzucała mu się swą miłością. Każdej nocy, przychodziła do restauracji, wychodziła z nim razem i błagała go, by do niej poszedł. Wapińskiemu było jej żal. Odwiedzał więc ją, lecz nigdy nie brał od niej pieniędzy. W ostatnich czasach już jej unikał, gdyż nie chciał się pokazywać w towarzystwie prostytutki.

Dnia 11 października spotkał ją przypadkowo na ulicy. Gdy w mieszkaniu Korbowej oświadczył jej, że musi z nią zerwać, gdyż tego żądają jego rodzice, zadała mu kilka ran nożem.

Zeznania pozostałych świadków nie wniosły do sprawy żadnych nowych szczegółów.

Świadkowie ci nie mogli ustalić, czy Wapiński brał pieniądze od Dąbrowskiej, czy też nie czynił tego.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, **wydał wyrok mocą którego Dąbrowska została skazana na rok więzienia.**

Pożyczka pod zastaw maszyn.

Przemysłowiec łódzki uniewinniony przez sąd okręgowy.

(as) Na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego (tryb uproszczony, przewodniczył sędzia Kopaczewski, oskarżał prokurator Dietrych) znalazła się wczoraj interesująca sprawa.

Swego czasu przemysłowiec łódzki, Ezra Galant, właściciel fabryki przy ul. Kilińskiego 135, zaciągnął pożyczkę w wysokości 14 tysięcy dolarów u B. Bełchatowskiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 12. Bełchatowski, chcąc mieć pewną gwarancję, zażądał od Galanta, **by przepisał na jego nazwisko wszystkie maszyny fabryczne,** co też przemysłowiec uskutecznił. Nastepnie sporządzono jeszcze jeden akt rejentalny, mocą którego Bełchatowski oddał maszyny w dzierżawę Galantowi.

Przemysłowiec chcąc jednak zabezpieczyć swoje prawa do maszyn, po pewnym czasie zawarł z wierzycielem trzecią umowę. Z treści trzeciej umowy wynikało, że z chwilą, gdy Galant spłaci Bełchatowskiemu cały dług, **maszyny znów staną się jego własnością.**

Po pewnym czasie Galant **zwrócił Bełchatowskiemu 8 tys. dolarów.** Gdy następnie Galant sprzedał maszyny, nie zwracając reszty długu, Bełchatowski skierował przeciwko niemu skargę do urzędu prokuratorskiego. W skardze tej Bełchatowski zarzucał Galantowi **przywłaszczenie dowodząc, że maszyny były jego własnością, ponieważ dług nie został spłacony,** to też przemysłowiec nie miał prawa ich sprzedać.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa Galant został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Bronił adw. Jeżewski.

Bełchatowski oświadczył na sprawie że oskarżony w międzyczasie zapłacił mu pozostałe 6 tysięcy dolarów, wobec czego stał się prawnym właścicielem maszyn i B. obecnie nie rości sobie do niego żadnych pretensji.

W charakterze świadków przesłuchano cały szereg kupców i przemysłowców łódzkich.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień **prokuratora** i obrońcy, **wydał wyrok, mocą którego Galant został uniewinniony.**

Wszyscy wiedzą

gdzie jest magazyn firmy „Leo"

Wielkie zainteresowanie szerokich rzesz łódzkich konsumentów wywołał fakt nieumieszczenia, wbrew tradycjom, adresu nowootworzonego magazynu powszechnej znanej krajowej fabryki obuwia „LEO" w naszem wtorkowem ogłoszeniu, reklamującym zalety obuwia „Leo".

Wyjaśniamy, iż otwarcie łódzkiego magazynu firmy „LEO" odbiło się wśród publiczności tak głośnem echem, iż wydawało się nam zbytecznem podawanie, iż magazyn ten mieści się przy ul. Piotrkowskiej 56. bo i tak wszyscy już o tem dobrze wiedzą.

ZEBRANIE REZERWISTÓW.

Stowarzyszenie rezerwistów i b. w. zarząd koła Nr. 1 (śródmieście) zawiadamia, że w dniu 6-go grudnia o godzinie 9 min. 30 w pierwszym, a o godz. 10-ej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków koła, na które to zebranie zarząd koła zaprasza swych członków.

Straszna katastrofa samochodow

Znany kupiec, p. Józef Lisner, ciężko ranny, dwie inne osoby—lżej

Luksusowa limuzyna została strzaskana

(dg) Wczoraj około godziny 5-ej nad ranem w pobliżu Helenówka pod Łodzią wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą

trzy ofiary w ludziach.

O tej porze z Łodzi w kierunku Zgierza jechała luksusowa limuzyna marki Austro - Daimler, właściciela sklepu galanteryjnego i domu przy ul. Piotrkowskiej 94, p. Józefa Lisnera.

W samochodzie, prócz p. Lisnera, znajdował się Władysław Wieczorkiewicz, urzędnik magistratu łódzkiego (Nowo - Targowa 31) oraz Marja Walczakówna (Włodzimierska 24).

W pewnej chwili z przeciwnej strony

nadjechało auto ciężarowe

Majera Halperna z Kalisza, posiada... go przedsiębiorstwo ekspedycyjne. S... mochodem ciężarowym kierował sz... Józef Jerzynowski, zamieszkały w Ł... dzi przy ulicy Braterskiej 20.

Samochód p. Lisnera najechał na ... żarówkę. Rozległy się przeraźliwe kr... ik. **Limuzyna została strzaskana, a ws... scy pasażerowie znaleźli się pod ... serją.**

Szofer ciężarówki, Jerzynowski, ... dobył wszystkie ofiary katastrofy i ... zdruzgotanego wozu. Widząc, że s... ich jest bardzo poważny, pobiegł ... na posterunek policyjny i wezwał le... rza.

Okazało się, że najcięższych ran ... znał p. Lisner. Lekarz stwierdził ... **poważne uszkodzenie czaszki.** ... Walczakówna doznała **złamania ... żeber.** Wieczorkiewicz zaś tylko lek... potłuczeń.

Lisnera i Walczakównę przewie... no do szpitala.

Na miejsce katastrofy w godz... rannych zjechali przedstawiciele w... Szofer Jerzynowski twierdzi, że nie p... nosi żadnej winy za tragiczny wypa... gdyż jechał z przepisową szybkości... po prawidłowej stronie.

Dochodzenie trwa.

Strzaskaną limuzynę p. Lisnera ... mieszczono w jednym z pobliskich ... raży.

KRONIKA

Grudzień **4** PIĄTEK

Dziś Barbary P. M.
Jutro Sabby Op.

Wschód słońca	7.24
Zachód słońca	3.28
Wschód księżyca	12.59
Zachód księżyca	1.17
Długość dnia	7.07
Ubyło dnia	8.49

Znaczki 25-groszowe

Zostały z dniem wczorajszym wycofane

Z dniem 3 grudnia 1931 r. zostały wycofane z obiegu pocztowe znaczki opłaty wartości 25 gr. z podłem Państwa, wzamian zaś tych znaczków przywrócona zostaje natychmiast sprzedaż pocztowych znaczków opłaty 25-cio groszowych — jubileuszowych, wydanych z okazji stuletniej rocznicy powstania listopadowego.

Począwszy od 4 grudnia r. b. znaczki opłaty 25-cio groszowe z godłem Państwa, naklejone na przesyłkach listowych uważane będą za nieważne, a przesyłki jako niedostatecznie opłacone obciążone będą dopłatą w podwójnej wysokości brakującej opłaty.

Urząd Pocztowy Łódź 1 przyjmować będzie do 20 grudnia w godzinach od 8 do 15-ej (okienko Nr. 23) od koncesjonowanych sprzedawców znaczków pocztowych i od publiczności wogóle wycofane z obiegu znaczki pocztowe 25-cio groszowe z godłem Państwa z zastrzeżeniem, że zamiana tych znaczków na inne znaczki opłaty równiej wartości nastąpi po stwierdzeniu ich autentyczności najpóźniej w terminie jednego miesiąca po przedstawieniu do wymiany.

Na przyjęte znaczki urząd pocztowy Łódź 1 wydawać będzie pokwitowania.

478 pracowników

zwolniono w Kasach chorych

Z dniem 1 b.m. zwolniono we wszystkich kasach chorych na terenie całej Polski ogółem 478 pracowników, co stanowi około 7 proc. ogólnej liczby personelu.

Z pośród zwolnionych, 320 osobom wymówiono pracę ze względów oszczędnościowych, 92 — skutkiem braku odpowiednich kwalifikacyj, 12 osób usunięto skutkiem nadużyć, 25 pracowników przeszło na emeryturę, powołanych zostało do służby wojskowej lub też przestało pracować w związku z wyrokami sądów bądź też wynikami dochodzenia dyscyplinarnego, 18 osób zwolniono na ich własną prośbę, 3 skutkiem przewlekłej choroby, wreszcie 8 osób przeszło na inne posady.

Roboty publiczne w Polsce.

Liga Narodów przeznaczyła na ten cel specjalne kredyty.

W dniu 2 b. m. wieczorem wyjechał do Genewy delegat ministerstwa robót publicznych przy Lidze Narodów, inż. Okęcki, który uczestniczyć będzie w obradach komisji robót publicznych przy Lidze Narodów. Komisja ta zajmie się rozdziałem pomiędzy poszczególne kraje specjalnie uruchomionych dla przeprowadzenia walki z bezrobociem kredytów międzynarodowych, a przeznaczonych na organizowanie w szerszym zakresie robót publicznych.

Prowadzone w poszczególnych departamentach ministerstwa robót publicznych prace nad zestawieniem planów najpilniejszych robót publicznych w Polsce są już na ukończeniu. Plany te odesłane zostaną do Genewy przed dniem 8 b. m. Obejmą one budowę dróg, budownictwo mieszkaniowe, wykończenie budowy wodociągu górnośląskiego, oraz ukończenie budowy wielkiej tamy wodnej na Sole w Porąbce wraz z wielkim wodnym zakładem elektrycznym.

Bezrobotni otrzymywać będą

śniadania, obiady i kolacje. — Najbiedniejszym będzie również wydawana ciepła odzież.

(i) Zgodnie z uchwałą onegdajszego wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, w dniu wczorajszym udała się delegacja bezrobotnych do urzędu wojewódzkiego, celem przedłożenia p. wojewodzie Jaszczołtowi postulatów bezrobotnej inteligencji. Wobec nieobecności p. wojewody w Łodzi, delegację przyjął naczelnik wydziału opieki społecznej, p. Jagiełło.

W pierwszym rzędzie delegacja zwróciła uwagę na konieczność zorganizowania większej ilości kuchen dla bezrobotnych pracowników umysłowych, a nadto zwiększenia racji żywnościowych, z tego względu, iż poza obiadem, otrzymanym w kuchni,

większość bezrobotnych nie ma formalnie co jeść przez cały dzień.

W odpowiedzi p. Jagiełło zakomunikował, iż wojewódzki komitet niesienia pomocy bezrobotnym zdaje sobie sprawę ze słuszności tego żądania, to też w najbliższym czasie racje żywnościowe, wydawane w bezpłatnych kuchniach, będą znacznie zwiększone — poza obiadami

bezrobotni otrzymywać będą również śniadania i kolacje.

Co się tyczy odzieży na zimę, na co z kolei wskazała delegacja, nacz. Jagiełło oświadczył, iż przygotowania do rozdawnictwa odzieży już są w pełnym toku, i w ciągu najbliższych dwuch tygodni komitet rozpocznie

wydawanie ciepłej odzieży najbardziej potrzebującym.

Niezależnie od tego, już w najbliższych dniach wszyscy bezrobotni otrzymają węgiel.

W końcu delegacja prosiła o wypłacanie bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźnych zasiłków pieniężn... przez cały okres zimowy. P. Jag... wyjaśnił wszakże, że ta sprawa nie ... w kompetencji komitetu, ani ... województwa, wobec czego urząd wojew... ki zwróci się w tej sprawie do minis... stwa pracy i opieki społecznej, prze... kładając ten wniosek z najbardziej p... chylną opinją.

Na tem konferencja została zak... czona.

W sobotę delegacja udaje się ... Warszawy do władz rządowych, któ... przedłoży pozostałe punkty rezol... uchwalonej na onegdajszym wiecu, ... mianowicie **sprawę zwolnienia mężat... których mężowie zarobkują ze wszys... kich przedsiębiorstw, zwolnienia kaw... lerów, którzy mieszkają przy rodzi... o ile rodzina jest w pewnym stopniu ... można, zwolnienia emerytów oraz p... mowania bezrobotnych pracown... umysłowych do urzędów państwow... i komunalnych do pracy w godzin... nadliczbowych.**

Skarb jest odpowiedzialny

za zaginione przesyłki pocztowe, niedoręczone depesze i nieprawidłowe połączenia telefoniczne.

(i) Od dłuższego czasu sfery gospodarcze interwenjowały w ministerstwie poczt i telegrafów w sprawie wydania zarządzenia o odpowiedzialności skarbu państwa za **zaginione przesyłki pocztowe, depesze i nieprawidłowe łączenie rozmów telefonicznych międzymiastowych.** Starania te uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem.

Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym weszła w życie ustawa, określająca **odpowiedzialność skarbu państwa za nieprawidłową działalność poczty i telegrafu.**

Na mocy tej ustawy każdy może wnosić podania o odszkodowanie za zaginione przesyłki pocztowe, pieniądze, przesłane przekazami pocztowemi i telegraficznemi, depesze, nieprawidłowe łączenia centrali międzymiastowej oraz za wypłaty na rachunek P.K.O. Roszczenia te wnosić należy na poczcie, wypełniając specjalnie do tego przeznaczony druk i załączając pisemny dowód nadania.

Termin prekluzyjny do wniesienia roszczenia o odszkodowanie za przesyłki pocztowe i depesze ustala ustawa na 12 miesięcy od dnia nadania. A jako termin prekluzyjny dla wniesienia podania o odszkodowanie za kwoty przesłane przekazami oraz za wpłaty na P. K. O. ustalono termin 18-miesięczny.

Dar narodowy
dla Marji Curie-Skłodowskiej

Po 5 latach wytrwałej pracy budowa ...tutu Radowego im. Marji Skłodow- ...-Curie jest już tak zaawansowana, należy się spodziewać otwarcia szpi- ...i przychodni dla chorych jeszcze w ...szym roku.

Wszystkim wiadomo, jak doniosłą da całego kraju będzie otwarcie In- ...tu Radowego, przeznaczonego dla ...ych rzesz cierpiących na jedną z straszniejszych chorób raka, porywa- ...dziesiątki tysięcy ofiar rocznie, z ...ych znaczna ilość mogłaby być ura- ...na.

Jeden gram radu, ofiarowany Insty- ...przez naszą wielką rodaczkę jest w Warszawie.

Staraniem Komitetu Daru Narodo- ...go dla Marji Skłodowskiej-Curie u- ...czono całkowicie urządzenie pawi- ...roentgenologicznego, zaopatrzone- ...w 5 potężnych aparatów, w najbliż- ...ch dniach przybędą meble, oraz u- ...zenia gabinetów lekarskich.

Jednakże fundusze komitetu są już ...erpane. W obecnej chwili potrzeb- ...a stosunkowo nieznaczne sumy na ...pno materjałów pościelowych i bie ...nych, koców, bluz dla personelu ...talnego itp.

Komitet Daru Narodowego zwraca do wszystkich przedstawicieli prze- ...słu włókienniczego z gorącym ape- ...o dary w naturze w postaci mater- ...w, które posiadają na składzie i któ- ...ofiarowanie nie przyniesie wiel- ...go uszczerbku.

Wykaz niezbędnych materjałów ...dstawi delegat sekcji finansowej Ko ...tu p. Juljan Szrojt.

Należy się spodziewać, że społeczeń ...o łódzkie okaże poparcie i zrozumie potrzeb tej placówki i umożliwi jak ...szybsze otwarcie Instytutu Radowe- w Warszawie.

Spis abonentów telefonicznych
jest nie do użytku: źle ułożony, zbyt obszerny, kiepsko wydrukowany.
Przemysł łódzki domaga się zmian.

Wielokrotnie pisaliśmy o tegorocznym spisie abonentów telefonicznych, który został wydany w formie grubej księgi, obejmującej w szeregu innych miast, również Łódź.

Gruba ta księga **nie nadaje się do użytku, jest bardzo źle ułożona, utrudnia odszukanie pożądanego numeru i naraża na poważną stratę czasu.**

Poniżej zamieszczamy list, wysłany przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem do zarządu telefonów łódzkich, domagający się wprowadzenia szeregu bardzo celowych ulepszeń do przygotowywanego obecnie spisu na rok 1932. Sądzimy, że PAST-a zastosuje się jaknajdokładniej do życzeń łódzkiej klijenteli.

***

**„Do Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej
Zarząd Telefonów Łódzkich
w miejscu.**

Dowiedziawszy się, że panowie nie bawem przystąpią do opracowania spisu abonentów sieci telefonicznej na rok 1932 pozwalamy sobie zakomunikować swoje uwagi, do uwzględnienia których przemysł nasz, jako najpoważniejszy klijent sieci telefonicznej okręgu łódzkiego, przywiązuje bardzo dużą wagę.

Tegoroczny spis **nie nadaje się do użytku nietylko w prywatnych mieszkaniach, lecz i w biurach naszych zakładów przemysłowych, zmuszonych prowadzić po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt rozmów dziennie.** Olbrzymia ta księga zajmuje dużo miejsca, a wertowanie w niej zanim znajdzie się spis łódzki i żmudne poszukiwanie, na wieloszpaltowych stronnicach, zasianych **masą nieczytelnego druku, nieslychanie utrudnia korzystanie z telefonów i na raża na dużą stratę czasu.** Wreszcie papier jest tak lichy, że po krótkiem użyciu, kartki się zwijają i drą.

Dostarczenie abonentom takiego spisu, jest w niesłychanym stopniu niezgodne z tak usilnie podkreślanem przez panów dążeniem do modernizacji sieci telefonicznej. Na zasadzie praktycznego doświadczenia możemy bowiem stwierdzić, że dzięki wydaniu takiego spisu, jakim jest tegoroczny, **korzyści z prowadzenia centrali automatycznej zostały w dużej mierze przekreślone.**

Wobec tego nowy spis abonentów nie powinien ukazać się w tej formie i szacie, w jakiej ukazał się spis na rok bieżący. Najbardziej pożądanem byłoby **przywrócenie wydawania spisów lokalnych, względnie regjonalnych.** Jeżeli jednak jest to niemożliwe ze względu na nieznane nam zobowiązania panów, wówczas w celu umożliwienia abonentom łatwego i wygodnego posługiwania się spisem, niezbędnem jest wydanie **ogólno - państwowego spisu w dwunastu zeszytach, z których każdy zawierał by spis abonentów na terenie tylko jednego województwa i ułożony był w** ten sposób, by główne miasto województwa, wyodrębnione było na początku zeszytu, a pozostałe miejscowości były zamieszczone w porządku alfabetycznym. Województwa o małej ilości abonentów, możnaby pomieścić w jednym zeszycie.

Wykaz zeszytów powinien figurować na okładce każdego zeszytu.

Odnośnie układu należałoby jeszcze uwzględnić następujące szczegóły:

1) Format o połowę mniejszy, niż spis tegoroczny.

2) Dwie szpalty druku na stronie.

3) Druk wyraźny i więcej światła między wierszami.

4) znacznie lepszy papier.

5) staranna redakcja adresów abonen tów, ściśle według brzmienia firmy.

6) Wyeliminowanie ogłoszeń z tekstu spisu.

7) doprowadzenie spisu do ostatniej chwili przez uwzględnienie zmian, jakie nastąpiły w czasie druku.

Wreszcie uważamy za konieczne zwrócić uwagę panów na to, że **niema żadnego usprawiedliwienia, by można było każdego abonenta zmusić do płacenia rocznego haraczu w formie dokupywania corocznie całego ogólno-państwowego spisu abonentów i dlatego proponujemy, by każdy abonent obowiązany był — jeżeli już zmuszony zostanie do ponoszenia dodatkowego świadczenia — zakupić tylko połowę zeszytów, według własnego wyboru.**

Pozwalamy sobie oświadczyć, że nie zrozumiała rzeczą byłoby gdyby panowie po smutnem doświadczeniu z tegorocznym spisem, chcieli się przy takiej formie jego i nadal upierać, tembardziej, **że naprawa zależna jest tylko od dobrej woli panów.**

Nie wątpimy, iż panowie uwzględnią nasze propozycje w interesie abonentów, którzy wszak są odbiorcami panów i dla których panowie utrzymują te lefony, oraz starają się wprowadzić wszelkie ułatwienia i ulepszenia.

Z poważaniem
**Związek Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem
(—) P. Rumpel.**

Podatki, podatki, podatki.
...owie miasta uchwalili dodatkowo obciążyć mieszkańców m. Łodzi.
Znów odrzucono siedem planów budowlanych.

Po dłuższej przerwie, w dniu wczo- ...ym odbyło się plenarne posiedze- ...rady miejskiej. Po otwarciu posie- ...a przez prezesa Holcgrebera, zgło- ...o szereg zapytań pod adresem ma- ...tatu.

Bez dyskusji **uchwalono zaciągnięcie ...czki z Z. U. P. U. w sumie 120.000 ...ych na zabrukowanie kilku ulic w ...zi.** Natomiast żywa i interesująca dy ...a potoczyła się przy rozpatrywa- ...sprawy dodatku komunalnego do ...stwowego podatku od nieruchomo- ...

Ogólne zainteresowanie wywołało ...mówienie **r. Pogonowskiego,** który ...ił obszernie kwestję podatkową.

Referat w tej sprawie wygłosił r. ... Zakomunikował on radzie miej- ..., iż magistrat postanowił, aby staw ...datku komunalnego od nieruchomo- wynosiły na rok 1932 — **107 i pół podatku państwowego.**

Po dodatkowem wyjaśnieniu, złożo- ...przez prez. Ziemięckiego, który oś- ...czył, iż 7 i pół proc. tego podatku ...znacza się na dodatek mieszkanio- ...dla nauczycieli, zabrał głos r. Pogo- ...ski.

— Rok rocznie staję na tej trybunie ...mówił r. Pogonowski — by przema- ...w tej sprawie. Uważam, że nielo- ...ścią jest, by w chwili, gdy pań- ...wy podatek wynosi 100 — dodatek ...unalny wynosił dodatkowo 107,5. ...rdzę, że **płatników celowo się ruj- ... Jeśli bowiem weźmie się pod uwa ...że właściciel domu nie może punktu podatku zapłacić i dojdą do tego ...y sekwestracyjne, za zwłokę i t. d. ...ymamy nie 107,5 lecz 150 proc.** ...ściciele domów ociągają się z płace ...bynajmniej nie ze złej woli. Ogół ...torów bowiem znajduje się w tak ...ężnych warunkach materjalnych, że ...jest w stanie opłacać punktualnie ...ormego.

— Przy tym systemie, jaki stosuje ...strat, wypłacalność podatników ...iejsza się z roku na rok. I w kon- ...wencji okazuje się, że z preliminowanej sumy ściąga się zaledwie połowę; **zaległości podatkowe rosną. Należy pre liminować podatki w tej wysokości, jaka da się ściągnąć, a ściągnie się je niewątpliwie bez sekwestratorów i bez kar.**

W konkluzji swego przemówienia r. Pogonowski proponuje ustalenie komunalnego podatku od nieruchomości w wysokości podatku pobieranego w Warszawie. t. j. 50 proc.

W głosowaniu wniosek r. Pogonowskiego upadł. Podatek komunalny od nieruchomości wynosić będzie w roku 1932 — 107,5 proc. wysokości podatku państwowego.

Następnie radny Andrzejak referował sprawę przyznania robotnikom sezonowym zimowego zasiłku.

Radny Wojewódzki zgłasza wniosek, by zasiłki wypłacano, przynajmniej częściowo, **przed świętami.**

Prez. Ziemiecki prosi o nieprzyjęcie tego wniosku, gdyż postawiłoby to w katastrofalnej sytuacje zarząd miasta, który obecnie boryka się z trudnościami finansowemi.

Większością głosów wniosek r. Wojewódzkiego upadł i rada przyjęła wniosek magistratu.

Z kolei na porządku dziennym znalazła się sprawa odbioru placu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych. Sprawa ta była odkładana już 22 razy z powodu braku kwalifikowanej większości. Podobnie i wczoraj, podczas referowania tej sprawy, **opozycja ponownie umożliwiła uchwalenie tej sprawy.**

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw drobniejszej wagi, przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — do sprawy zawieszenia 7 planów budowlanych.

W sprawie tej zabrał głos przedstawiciel właścicieli nieruchomości r. Szott, który oświadczył, że magistrat zaprzeczył kilkakrotnie, iż hamuje ruch budowlany, a tymczasem na każdem posiedzeniu występuje z wnioskiem o zawieszenie szeregu planów. W chwili, gdy panuje tak wielkie bezrobocie i głód mieszkaniowy, nie wolno zabraniać nikomu budować, tylko dlatego, **że Łódź ma być kiedyś pięknie rozplanowana.**

Po głosowaniu nad tą sprawą jednak nie doszło z braku quorum. Wobec powyższego prezes inż. Holcgreber posiedzenie zamknął. **Sum.**

Nieście pomoc najbiedniejszym

Przed spisem ludności
P. min Pieracki przed mikrofonem

W dniu dzisiejszym, o godzinie 19,30 p. minister Spraw Wewnętrznych — Bronisław Pieracki — wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie w związku z II-im Powszechnym Spisem Ludności.

Przemówienie p. ministra Br. Pierac kiego transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Tomaszów-Mazowiecki.

PRZECIW PRZENIESIENIU SZKOŁY Nr. 8.

Decyzją Inspektoratu Szkolnego szkoła Nr. 8 mieszcząca się dotychczas w nieodpowiednim lokalu przeniesiona zostala na ul. Jeziorną do gmachu szkoły nr. 4, gdzie wykłady dla dzieci odbywać się mają w godzinach wieczornych.

W związku z tem rodzice dzieci uczęszczających do szkoły nr. 8 odbyli wczoraj zebranie protestacyjne przeciwko przeniesieniu szkoły nr. 8 na ul. Jeziorną, co naraża dzieci w okresie zimowym na wędrówkę z jednego końca miasta na drugi i to w godzinach wieczorowych.

Na zebraniu uchwalona została odpowiednia rezolucja, która wystosowana będzie do Inspektoratu Szkolnego i Magistratu.

Niezależnie od tego wyłoniona została delegacja, która interwenjować będzie w tej sprawie w magistracie.

PROPAGANDA.

Pod przewodnictwem p. Wolaka od było się walne zebranie członków spółdzielni „Łączność". Sprawozdanie finansowo-gospodarcze odczytane zostało przez prezesa zarządu p. Jankowskiego. Zebrani wykazali wielkie przywiązanie do spółdzielni i podkreślili doniosłość istnienia tej placówki gospodarczo -spół dzielczej na terenie Tomaszowa.

W dyskusji nad sprawami finansowe mi prof. Sienkiewicz wygłosił referat o roli spółdzielczości w dobie obecnej.

Na zebraniu był również obecny delegat z Łodzi, wice-prezes rady okręgowej p. Kożuchowski, który w swojem przemówieniu o rozwoju spółdzielczości zwraca się do uczestników zebrania, aby przyczynili się do rozwoju spółdzielni przez werbowanie członków.

KRWAWE ZAJŚCIE.

Mieszkańcy domu przy ul. Ujezdzkiej Nr. 60. Jan Mazurek i Konstanty Urbański, od dłuższego czasu żyli z sobą w niezgodzie i dość często dochodziło między nimi do bójek.

W dniu wczorajszym, gdy Jan Mazurek wyszedł na podwórze do studni po wodę, został napadnięty przez Urbańskiego, który uderzył go kolbą rewolweru w głowę, zadając mu poważne zranienie cielesne.

Awanturniczym Urbańskim zajęły się

KURJER HANDLOWY

Łódź
4 grudnia 193

Skutki deprecjacji waluty.

Jak wygląda życie gospodarcze w krajach, które zakosztowały owocu zakazanego, próbując pobudzić swój obrót gospodarczy przez deprecjację waluty. Pytanie to interesuje dzisiaj wielu ludzi starających się obliczyć, czy „warto" dochować wierności parytetowi złota, czy cnota walutowa nie jest zbyt kosztowna?

Nieco światła na poruszoną tu kwestję rzuca podane przez prasę sprawozdanie niemieckiego instytutu badania konjunktur.

Okazuje się, że **koszty utrzymania, jak dotąd, nie zwiększyły się prawie wcale.** Jest to oczywiście czynnik **nader poważny, ponieważ wpływa on pośrednio na koszty robocizny, a tem samem i na koszty produkcji.**

Można więc sądzić, że **zdolność konkurencyjna Anglji wzrosła.**

Z drugiej jednak strony ceny towarów w **hurcie podniosły się o jakieś 10 procent (spadek funta wzgl. dolara waha się ok. czwartej— piątej części). Ceny detaliczne wzrosły słabiej.**

W świetle tych danych powstaje wątpliwość, czy odporność kosztów utrzymania na deprecjację funta w stosunku do walut pełnocennych będzie trwała. **Naturalny jest oczywiście proces nacisku cen hurtowych na detaliczne, u tych z kolei na koszty utrzymania, w dalszem zaś ogniwie tego łańcucha na koszty produkcji.** Tymbardziej wydaje mi się tu wątpliwość uzasadniona, ponieważ **rozpęd pretekcji w polityce handlowej Anglji musi zaciążyć zwyżkowo na ogólnym poziomie cen;** temu oczywiście nie da się zaprzeczyć.

Narazie — jak powiedziano — zdolność konkurencyjna wytwórczości angielskiej wzrosła (odczuwany to na naszej skórze, jak było łatwo przewidzieć w Skandynawji poczyna nas wypierać węgiel angielski). — Czy jednak wzrost ten jest trwały — oto pytanie poważne.

Tak sytuacja wygląda, w kraju nie mającym za sobą takich doświadczeń w deprecjacji pieniądza, jak my. Nie ulega wątpliwości, że **procesy wyrównawcze u nas byłyby znacznie szybsze, o ile nie gwałtowne a tem samem i niebezpieczne. Słowem „opłacalność" deprecjacji pieniądza nie jest tak wielka** jak to sobie naogół wyobrażają.

Dr. A. Z.

W obronie eksportu

Interwencja w min. przem. i handlu

W dniu dzisiuejszym zostaną przyjęci na audjencji przez ministra przemysłu i handlu, generała Zarzyckiego oraz wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego prezes łódzkiej izby przemysłowo-handlowej konsul Robert Geyer oraz dyrektor izby inż. Karol Bajer.

Przedstawiciele łódzkiego samorządu gospodarczego będą zabiegać o zrealizowanie przez rząd dezyderatów wysuniętych w związku z potrzebami naszego eksportu włókienniczego. Nieuwzględnienie tych zasadniczych dezyderatów równałoby się likwidacji eksportu, który szczególnie ostatnio znalazł się w niezwykle ciężkich warunkach.

*

Pomimo pomyślnego rozstrzygnięcia dla łódzkich eksporterów sprawy zwrotu cła przy wywozie kołder i t. p. gotowych wyrobów z tkanin bawełnianych urząd celny w Gdyni niewiadomo z jakich powodów nie honoruje odnośnego zarządzenia, narażając eksporterów na straty. W związku z powyższym faktem izba przemysłowo-handlowa odniosła się do ministerstwa skarbu i instytutu eksportowego z prośbą o pouczenie gdyńskiego urzędu, który swem postępowaniem tamuje i tak zanikający na skutek (fa-)talnych warunków eksport.

Zryczałtowanie podatku obr. w włókiennictwie

Zjazd izb przemysłowo-handlowych obradował przez cały dzień.— Dotychczas porozumienia nie osiągnięto.

Zjazd prosi ministerstwo o odroczenie terminu odpowiedzi.

Dnia 2 b. m. obradował w Łodzi zjazd izb przemysłowo - handlowych w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu w włókiennictwie.

W obradach, którym przewodniczył prezes izby p. Robert Geyer, wzięli udział przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych wileńskiej, sosnowieckiej, warszawskiej oraz bielskiej jako reprezentanci przemysłu włókienniczego. Całokształt zagadnienia zreferował wicedyrektor izby w Łodzi dr. Herbert Zand, informując jednocześnie o poglądach, jakie w sprawie tej skrystalizowały się już w izbie łódzkiej.

W toku dyskusji rozpatrzono całokształt motywów zarówno przemawiający za zryczałtowaniem podatku jako też świadczący o niedogodnościach tego projektu. Z kolei zastanawiano się nad kwestją, czy zryczałtowanie objąć ma całość dotychczasowego systemu i przejście do nowej metody opodatkowania włókiennictwa, czy też, zgodnie ze zgłoszonemi zastrzeżeniami poszczególnych działów produkcji, **wyłączyć przemysły: jutowy, konopny, lniany i sztucznego jedwabiu.**

Izba łódzka podniosła potrzebę włączenia ich, podczas, gdy przedstawiciele zainteresowanych przemysłów starali się umotywować niewłaściwość podobnego ujęcia sprawy. Zastanawiano się również nad kwestją, czy stawka zryczałtowanego podatku powinna również obejmować podatek za fazę przerobu i handlu konfekcją.

Analiza tego zagadnienia ujawniła, że prostolinijne zestawienie sprawy nastręcza wprawdzie pewne trudności w interesie jednak jednolitości systemu szukać należy sposobu racjonalnego rozwiązania go.

Wreszcie przedyskutowano zasady, na których oprzeć należy przepisy przejściowe, mające zagwarantować racjonalne zlikwidowanie poboru podatku według dotychczasowego systemu i przejście do nowej metody opodatkowania. Za podstawę dyskusji przyjęto tutaj projekt zgłoszony przez referenta. Analiza jednak zagadnienia wykazała, że, nieodzowne są jeszcze dalsze badania w tej mierze.

Jakkolwiek zjazd obradował przez cały dzień, **okazało się niemożliwem uzgodnienie poglądów we wszystkich kwestjach.**

Z tego powodu uznano potrzebę odbycia ponownej konferencji międzyizbowej na terenie izby przemysłowo - handlowej w Łodzi. Konferencja zostanie zwołana w przyszłym tygodniu. Równocześnie postanowiono wystąpić do ministra skarbu z prośbą o **prolongatę terminu udzielonego izbie łódzkiej jako referentce celem odpowiedzi.**

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była dla dewiz nieco mocniejsza przy zapotrzebowaniu małem. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.89½ Nowy Jork kabel 8.927. Notowano dewizy: Bruksela — 124.16, Gdańsk — 173.70, Amsterdam — 360.05, Londyn — 30.15, Nowy Jork — 8.92, Paryż — 34.92½, Praga—26.43, Zurych — 173.69. W obrotach międzybankowych: Berlin 211.45; w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.30, dolar gotówkowy — 8.89½, rubel złoty — 5.07, dolar złoty — 9.08, rubel srebrny — 1.50, bilon — 0.70, czerwoniec — 3.30.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja bardzo słaba, obroty małe. Notowano: Bank Polski — 103.

PAPIERY PROCENTOWE: Na rynku papierów procentowych sytuacja bez zmiany. Pod koniec giełdy nastąpiło większe ożywienie. Notowano: 3% poż. budowlana — 31.25, 4% poż. inwestycyjna zwykła — 78.25, 4% poż. dolarowa — 42.10, 5% poż konwers. — 41.75, 6% poż. dol. — 59.50, 7% poż. stabil. — 55—54.50—55, 4½% ziemskie — 40.75, 8% m. W-wy — 63.50 -63.25 — 64, 8% m. Łodzi—62, 10% m. Siedlec — 64:50, 5½% obl. W-wy z 1926 r. — 35:50.—

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8.89 w placeniu i 8.90 w żądaniu, co stanowi jednopunktową zwyżkę. Tendencja zlekka mocniejsza. Obroty nadal ograniczone.

Funt angielski znacznie mocniej — 30.15 oficjalnie i 35 w placeniu w obrotach prywatnych. Inne waluty bez zmiany. Złoto nadal w poszukiwaniu. Ruble złote wzmocniły się do 5.00 w placeniu i 5.10 w żądaniu, zaś dolary złote do 9.12 w oddawaniu. Łódzkie 8-io proc. listy zastawne zlekka mocniej w granicach 62 do 62 i pół.

Zwyżka cen wełny.

Jakkolwiek rozpoczynająca się ostatnia tegoroczna serja londyńskich aukcyj wełnianych oczekiwana była z zainteresowaniem i przynieść miała zwyżkę cen, to jednak pierwszy tydzień tych aukcyj, jeżeli chodzi o kształtowanie się cen, przeszedł wszelkie oczekiwania. Oprócz nabywców angielskich zjawili się bardzo liczni odbiorcy kontynentalni, ożywione tranzakcje spowodowały już w pierwszych dniach silną zwyżkę notowań. Wełna krzyżowa zwyżkowała w porównaniu z poprzedniemi aukcjami londyńskiemi w granicach około 15 procent, wełna nieprana merenosowa o 5 — 10 proc., wełna prana tego gatunku 10 — 15 proc.

Przed kilku dniami nastąpiła bardzo znaczna, bo 20-procentowa zwyżka cen australijskiej wełny merinosowej przy dalszej mocnej tendencji. Dotychczasowe aukcje przyniosły w rezultacie sprzedanie 90 proc. kontyngentów wełny, dostarczonych na poszczególne dni. Poza Anglją poważniejsze zakupy uskuteczniali niemcy i francuzi.

Złoty polski.

W związku z kryzysem funta angielskiego, londyńska prasa gospodarcza zwraca uwagę, że cała nieomal Europa znajduje się pod znakiem przesilenia walutowego. Na 26 państw europejskich, cierpi na spadek kursu waluty (Anglja, Szwecja, Danja, Norwegja, Finlandja i Portugalja), 13 krajów wprowadziło silne restrykcje dewizowe, 7 poniosło stopę dyskontową. Tylko trzy kraje nie wprowadziły ani restrykcji, ani nie podniosły stopy dyskontowej, ani nie naruszyły równowagi waluty krajowej. Są to: Belgja, Szwajcarja i Polska. W każdym z tych krajów przyczyny takiego stanu rzeczy są różne, pewne jednak jest, że podstawy walutowe tych państw nie uległy zwężeniu i że są to kraje stosunkowo mniej dotknięte przez światowy kryzys gospodarczy. Zarówno belg, jak i frank szwajcarski i złoty polski są walutą pierwszorzędnej marki na rynkach międzynarodowych.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były zwiększone przy usposobieniu spokojnem. Notowano: żyto 27- 27.50, pszenica dworska 28.50—29, pszenica zbierana 27.50—28.50, owies jednolity 25—26, owies zbierany 22.50—23.50, jęczmień na kaszę 23.50—24, jęczmień browarny 26—27, groch „Victoria" 32—37, groch polny jadalny 27—31, rzepak zimowy 36—38, koniczyna czerwona bez kanianki 170—210, koniczyna biała bez kanianki 250—375, mąka pszenna luksusowa 48—55, mąka pszenna 4/0 43—48, mąka żytnia pytlowa 42—45, mąka żytnia sitkowa 32—33, mąka żytnia razowa 32—33, otręby pszenne szalc 17.50—18, otręby pszenne średnie 17.—17.50, otręby żytnie 16.50—17, kuchy lniane 27—28, kuchy rzepakowe 21.50—22.50, kuchy słonecznikowe 24—25, ziemniaki jadalne bez obrotów.

Wódka nie stanieje.

Warszawa, 3 grudnia.

W związku z dezyderatami, wyrażonemi przez Państwową Radę Spirytusową w kierunku obniżenia cen wyrobów monopolu spirytusowego, co zrozumiane zostało przez prasę, jako zapowiedź zniżki cen, dowiadujemy się, że zmiana cen wyrobów monopolu spirytusowego nie jest obecnie aktualna.

POCIECHĄ RODZICÓW

są tylko zdrowe dzieci — słabe i chorowite zaś są przedmiotem ciągłych kłopotów. Dlatego też dla każdej matki dbałej o zdrowie swego dziecka bardzo ciekawem jest pismo p. F. Jacek, Siemianowice, Matejki 22, w którem pisze m. i.: mój mały Heniek cierpiał na początkowe objawy krzywicy (angielskiej choroby) i bledniсy, czego zrazu, jak to się często u wielu rodziców zdarza, nie dostrzegałam. Poważnie jednak zaniepokoiłam się, gdy zauważyłam niezwykłą bladość dziecka, lekkie wykrzywienie nóżek i zupełny brak apetytu. Wówczas zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji Emulsją Scotta, choć obawiałam się, że dziecko wzbraniać się będzie przyjmowania tego preparatu. Lecz wręcz przeciwnie — chłopiec nietylko chętnie przyjmował swą „śmietankę", ale nawet wytrwale domagał się swej dziennej porcji. Już po trzech miesiącach też stwierdzić mogłam wspaniałe wyniki: te tak groźne objawy krzywicy i bledniсy znikneły bez śladu, chłopiec nabrał wilczego apetytu i rozwijał się uderzająco szybko fizycznie i umysłowo. Rzeczywiście tak wspaniałe rezultaty zawdzięczam tylko Emulsji Scotta, której działanie na rozwój mego dziecka jest doprawdy zadziwiające! Podobne pełne zapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy rodziców. We wszystkich krajach świata każda dobra matka daje swemu dziecku Emulsję Scotta, tę naturalną odżywkę witaminową, która krzepi ciało i wzmaga jego odporność przeciwko chorobom zakaźnym jak grypa, koklusz, szkarlatyna, gruźlica itp. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku, łatwo strawna i dlatego też chętnie przez wszystkich przyjmowana. Żądajcie więc tylko Oryginalnej Emulsji Scotta, bowiem dla naszych dzieci niema nic lepszego! — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 2 grudnia.

Grudzień 6.10, styczeń 5.90 luty 6.07 marzec 6.14, kwiecień 6.23, maj 6.31, czerwiec 6.41, lipiec 6.50, sierpień 6.60, wrzesień 6.67, październik 6.75, listopad 6.83.

Liverpool, 2 grudnia.

Grudzień 4.79 styczeń 4.78, luty 4.78, marzec 4.78, kwiecień 4.79, maj 4.80, czerwiec 4.82, lipiec 4.84, sierpień 4.85, wrzesień 4.87, październik 4.91, listopad 4.92, grudzień 4.95.

Brema, 2 grudnia.

Grudzień 6.65, styczeń 6.72, marzec 6.86, maj 6.99, lipiec 7.18, październik 7.39.

Nowy Orlean, 2 grudnia.

6.21, lipiec 6.40, październik 6.56,
Loco 5.98, grudzień 5.98, styczeń 6.03, marzec 6.21 maj 6.40, lipiec 6.56, październik 5.98.

Aleksandria, 2 grudnia.

Styczeń 13.20, marzec 13.85, maj 14.37, lipiec 14.75, listopad 15.30.
Ashmouni: grudzień 9.42, luty 9.72, kwiecień 10.03, czerwiec 10.32, październik 10.93.
Egipska. Styczeń 7.05 marzec 7.24, maj 7.40, lipiec 7.56, październik 7.83, listopad 7.83, grudzień 7.83.

Wojsko niemieckie na granicy wschodniej

Berlin, 3 grudnia.

Z różnych miejscowości, leżących na wschodniem pograniczu Rzeszy, dochodzą do Rzeszy petycje, domagające się zaprowadzenia tam garnizonów wojskowych celem rzekomego podniecenia upadającego handlu i rzemiosła tamtejszego.

Prasa dalej donosi o nowym wypadku tego rodzaju, w którym różne organizacje miasta Hammerstein w pow. człuchowskim Marchji pogranicznej domagają się tam założenia garnizonu wojskowego. Motywem upadku handlu i rzemiosła w tem miasteczku jest zniesienie garnizonu wojskowego, który znajdował się tam przed wojną.

Do akt Nr. 2875/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wydawnictwa „Echo" i składających się z maszyn drukarskich oszacowanych na sumę Zł. 12.400.—

Łódź, dnia 27 listopada 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 525/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Miljonowej Nr. 3 i Piotrkowskiej 108, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości Aleksandra Arndta i składających się z mebli i książek oszacowanych na sumę Zł. 9.306.—

Łódź, dnia 2 grudnia 1931 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 2835/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Janasa, i składających się z urządzenia sklepu, wagi, mąki i t. p. oszacowanych na sumę Zł. 510.—

Łódź, dnia 28 listopada 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 2038, 2039/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1931 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera, i składających się z auta czteroosobowego marki „Buick", oszacowanego na sumę Zł. 3.000.—

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Nr. E. 1586/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 grudnia 1931 roku o godzinie 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie, odbędzie się licytacja ruchomości należących do F-my „Zakłady Przemysłowe Józefa Kluki", składających się z dwudziestu tysięcy cegły palonej, ręcznej i maszynowej oszacowanej na sumę Zł. 600.—

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 28 listopada 1931 r.

Komornik: P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. E. 562/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha i Łaji małż. Kurcbart i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 500.

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2057/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Watt", Biuro techn. inż. M. Abramson i składających się z motoru elektr. oszacowanego na sumę Zł. 1.100.—

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2050/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera, i składających się z auta czteroosobowego marki „Buick", dywanu i mebli oszacowanych na sumę Zł. 20.600.—

Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2008/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piłsudskiego 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Perle i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 560.—

Łódź, dnia 27 listopada 1931 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Zagubione dokum.

BINCZYK Jan, Trębacka 19, zgubił książeczkę wojskową rocz. 1905, wyd. przez P. K. U. w Łodzi.

LAJBLICH Adolf, Żabieńce, ul. Kwasowa 35 zgubił legitymację Nr. 48843 wyd. przez P.U.P.P. w Łodzi.

Kupno i sprzedaż

Posady

Lokale

Rozmaite

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64